Ner 113. Kraków, 16 Maja — Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...ne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...tą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	8 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** ...eniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niеopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnzm (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych. a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.— **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Kraków 15 maja.

Przegląd Polityczny.

Znane nieporozumienie, zaszłe na onegdajszem posiedzeniu Izby między prezesem Drem Smolką a lewicą, zdaje się być załagodzonem wczorajszem oświadczeniem prezesa Smolki, który powołał się na swoje prawo i obowiązki, wskazując zarazem na postanowienia regulaminu, wedle którego w razie, jeżeli nie zażądano stwierdzenia stosunku głosów, prezes rozstrzyga bezwarunkowo i przeciw jego rozstrzygnięciu niema żadnego odwołania. Jeśli lewica sądziła, że jest w większości, w takim wypadku mogła uczynić użytek z praw zastrzeżonych w regulaminie; ponieważ zaś tego nie uczyniła, przeto prezes według swojego indywidualnego zapatrywania musiał większość skonstatować, poczem drugie głosowanie było już niedopuszczalnem. Czy rozstrzygnięcie było bezstronnem, na to odpowiada we wstępnym artykule dzisiejsza *Presse:* Zarówno przyjaciel, jak nieprzyjaciel musi przyznać,“ że Dr Smolka swój urząd bezstronnie i łagodnie piastował, że formalnie było jego ambicyą pozyskać sobie także serce swoich politycznych przeciwników, i w samej rzeczy przy rozmaitych okolicznościach objawiali deputowani lewicy wyrazy sympatyi dla Smolki. Czyż wypadało tedy mężowi, którego osobistym przymiotom każdy uznanie wyraża, insynuować, jakoby on myślał o majoryzowaniu opozycyi, i jakoby mu los ustawy melioracyjnej tak gorąco leżał na sercu, iżby się aż do jawnej niesprawiedliwości posunął? Sądzimy, że nikt nie zaprzeczy naszemu przekonaniu, iż wolność słowa za żadnego prezesa w austryackim parlamencie nie była tak szanowaną, jak za Dra Smolki. Również i *Wiener Allg. Ztg*, sympatyzująca serdecznie z lewicą, przyznaje, iż „Dr Smolka jest nietylko sprawiedliwym prezesem, który w każdym czasie i we wszystkich kierunkach umiał swoją bezstronność zachować, ale nadto jest najlepszym prezesem, jakiego Izba deputowanych od powstania swojego miała.“ Tenże dziennik domaga się jednak, aby obecnie, kiedy poważna frakcya Izby „zakwestyonowała sprawiedliwość jego rozstrzygnięcia, złożył swą honorową godność i pozostawił Izbie swobodę powierzenia mu ponownie kierownictwa obradami. Ponowny wybór byłby najlepszą dla Smolki satysfakcyą.“ Za radą tą nie poszedł Dr Smolka, gdyż jakkolwiek nie wątpimy, że zaufaniem swem byłaby go Izba ponownie zaszczyciła, to jednak rezygnacya i ponowny wybór byłby do pewnego stopnia komedyą, na której odgrywanie w parlamencie szkoda czasu. Prezes Smolka ograniczył się tedy do oświadczenia, iż postąpił sobie tak, jak mu obowiązek i regulamin parlamentu nakazywał; stwierdził, iż słuszność była po jego stronie i dodał zarazem, iż celem zapobieżenia na przyszłość podobnym niemiłym zajściom, przy każdem głosowaniu, z wyjątkiem imiennego, zapytywać będzie, czy kto chce przemówić w sprawie głosowania.

Na posiedzeniu wczorajszem nie była jeszcze lewica obecną. Wieczorem miała ona obradować nad oświadczeniem prezesa Smolki, złożonem w Izbie. Dziś pojawi się dopiero lewica w Izbie, a przewodniczący klubu wyrazi zapewne zastrzeżenie partyi co do postępowania prezydyum, i na tem zakończy się ten drobny epizod parlamentarny.

W nieobecności lewicy przyjęła wczoraj Izba w trzeciem czytaniu ustawę o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich, a w drugiem czytaniu ustawę o zakresie działania sądów wojskowych. Udzielono następnie konstytucyjnego zatwierdzenia ustawie o jurysdykcyi sądowej w księstwie Liechtenstein. W końcu bez dyskusyi przyjęto ustawę o stanie wyjątkowym w Dalmacyi, jak niemniej przedłożenie względem budowy gmachów pocztowych w Gracu, Ołomuńcu i Opawie. Dziś rozpoczną się w drugiem czytaniu obrady nad VI rozdziałem ordynacyi przemysłowej.

W węgierskiej Izbie magnatów rozpoczną się dziś rozprawy nad przedłożeniem o budowie gmachu parlamentarnego. W Izbie gotuje się podobno opozycya przeciw przedłożeniu, a raczej przeciw rządowi. W Budapeszcie krążą pogłoski, jakoby czyniono zabiegi w celu sprowadzenia z Austryi tych magnatów, którzy posiadają indygenat węgierski. *Budap. Corr.* nawet dowiaduje się, iż już dwóch takich panów przybyło do Budapesztu. Gdy atoli z wyjątkiem arcybiskupa z Jager, członkowie episkopatu za przedłożeniem głosować będą, przeto przyjęcie takowego jest zapewnionem.

Węgierska deputacya regnikolarna w sprawie Rieki, odbyła onegdaj posiedzenie, na którem z powodu śmierci hr. Jana Czirakiego, przewodniczył Gustaw Vizsolyi. Referent Falk odczytał o czynności deputacyi sprawozdanie, które będzie przedłożone na sobotniem plenarnem posiedzeniu.

Zadarski korespondent *Narodnich Listów* donosi na podstawie urzędowych informacyj, iż zamknięty nagle w roku ubiegłym sejm dalmatyński, zostanie zwołanym d. 16 czerwca. Wybory uzupełniające w niektórych miastach i gminach zostaną na dzień 1go czerwca rozpisane. Partya narodowa spodziewa się, iż we wszystkich okręgach wyborczych odniesie zwycięztwo. Jeśli się ta nadzieja spełni, natenczas Kroaci w dalmatyńskim sejmie rozporządzać będą przeszło 27 głosami, podczas gdy wiernokonstytucyjni Włosi sześcioma, a opozycyjni Serbowie tylko dziewięcioma mandatami. Prezesem sejmu będzie niewątpliwie Dr Klaicz, przywódca kroackiej partyi narodowej w Dalmacyi.

Jak już donosiliśmy, przedsięweźmie z początkiem czerwca minister wspólnych finansów pan Kallay podróż inspekcyjną po Bośni i Hercegowinie. Dziś *Polit. Corr.* szczegółowo donosi, iż minister uda się wprost do Nowi, ztamtąd do Bihacza, Banjaluki, a w końcu do Serajewa. Z powrotem zwiedzi Mostar. Ministrowi towarzyszyć będzie radca sekcyjny Asboth.

W czasie obrad nad ustawą dynamitową w parlamencie niemieckim zabierali głos tylko socyalista Hasenclever i Windthorst, celem zażądania wyjaśnień co do znaczenia jednego z paragrafów; zresztą ustawa prawie jednomyślnie uchwaloną została.

Kreuz-Ztg doniosła 13go b. m., że cesarz zezwolił już na zwolnienie ks. Bismarka z ministerstw pruskich. *Berl. Pol. Nachr.* oświadczają jednak, że wiadomość ta jest przedwczesną. Niemniej jednak każdej chwili spodziewać się można ogłoszenia zażądanej dymisyi. Zdaje się, że w celu uregulowania tej sprawy a zarazem powołania następców, wstrzymał cesarz Wilhelm o dni kilka swój wyjazd do Wiesbadenu.

Wobec pozornego popierania Anglii przez Niemcy w sprawie konferencyjnej, niemałe wywołała zdziwienie ta okoliczność, że *Nordd. Allg. Ztg* nietylko na wydatnem miejscu regestruje wszystkie objawy niezadowolenia Anglików z polityki egipskiej gabinetu Gladstona, ale nadto przytacza ustęp z *Egyptien Gazette*, wychodzącej w Kairze, gdzie rezultat ośmnasto-miesięcznego władania rządu angielskiego w Egipcie streszczono w następujących słowach: „Zachwianie własności i środków zarobkowania, upadek instytucyj krajowych bez wytworzenia czegokolwiek, coby je zastąpić mogło, zastój w handlu, nieład w finansach krajowych, nędza Fellahów, pojawianie się band zbójeckich, drażnienie fanatyzmu religijnego, postępy kiełkującego ruchu rewolucyjnego, o którym sam Baring oświadczył, że może i Deltę owładnąć, a w zamian za te klęski nie można przytoczyć najmniejszej korzyści, jakąby Anglia była dla świata, dla Egiptu, a choćby tylko dla siebie samej przygotowała.“

Mimo złego wrażenia, jakie odpowiedź Gladstona na wniosek Beacha zrobiła, mimo oświadczeń wyszłych z łona stronników gabinetu, że rządy Gladstona zaznaczą w dziejach pierwszy akt upadku Anglii, wniosek ten odrzucono. Za jedyny klucz do tej zagadki uważać można dążność w obozie Wigów, aby rządy Gladstona utrzymać aż do chwili osiągnięcia reformy wyborczej. Przeciw wnioskowi głosowali ze stronników gabinetu Goeschen, Forster, Laing, a nawet Parnelici, tak że wniosek upadł większością kilkunastu tylko głosów.

Układ z Chinami zjawił się dla Francyi niespodzianie. Do ostatniej chwili rządowe dzienniki przygotowywały opinię publiczną na konieczność nieszczędzenia ofiar i pozostawienia wysłanych dotychczas sił w Tonkinie, w przeciwnym bowiem razie trudno będzie skłonić Chiny do pokojowego załatwienia sprawy; aż tu raptem nadchodzi wiadomość, że Chiny same zaproponowały układ korzystny. Podniesie to znaczenie Francyi i jej głosu w czasie konferencyi. Czują to Anglicy i dlatego podnoszą teraz skwapliwie mniej pomyślny stan rzeczy w Madagaskarze, gdzie Howasy nie chcą słuchać o ustąpieniu ani piędzi ziemi Francuzom.

Najświeższy urzędowy rosyjski *Prawitielstwiennyj Wiestnik* podaje wiadomość, — że otrzymano w Petersburgu zaproszenie Anglii, aby Rosya wzięła udział w konferencyi międzynarodowej, mającej się odbyć w Londynie celem załatwienia kwestyi finansowej egipskiej. — Rosya, zdaniem *Prawit. Wiestnika*, zainteresowaną jest w tej kwestyi bardzo platonicznie, to też gabinet petersburski postanowił niezwłocznie i bez żadnego wahania posłać na konferencyę przedstawiciela. Ale gabinet petersburski — jak dalej wyjaśnia urzędowy dziennik, zapatruje się na konferencyę egipską jedynie jak na obrady nad sposobem pieniężnego wynagrodzenia ofiarom oblężenia Aleksandryi, tudzież nad ilością i środkami zwrotu Anglii kosztów wojennych za okupacyę Egiptu. A ponieważ własnemi środkami rząd egipski nie będzie w stanie ponieść powyższych, bardzo znacznych wydatków, i ujrzy się zmuszonym uciec się do pożyczki wewnętrznej, — przeto gabinet petersburski, przewidując łatwo mogące wyniknąć z tego źródła zatargi i nieporozumienia między mocarstwami, które, przeniósłszy się na polityczne, sprowadzić mogą bardzo poważne trudności, — powziął mocne postanowienie zachowywania się na konferencyi wstrzemięźliwie i rozwijania swej działalności w wyłącznym celu pojednywania stron zwaśnionych i usuwania wszelkich możebnych antagonizmów.

Journal de St. Petersbourg zaprzecza stanowczo pogłosce o rychłem jakoby zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Rosyą a Niemcami. Organ rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyjaśnia, że teraźniejsze, niezwykle przyjazne stosunki dwóch rzeczonych mocarstw, natchnęły je myślą sprostowania i załatwienia niektórych czysto-technicznych szczegółów w taryfie celnej, a to dla usunięcia dowiedzionych praktyką niedogodności, wynikających z tych szczegółów. Lecz te zmiany—jak zapewnia *Journal de St. Petersbourg*, w niczem zgoła nie naruszą zasadniczych podstaw taryfy celnej rosyjskiej, przyjętych za fundament polityki ekonomicznej rosyjskiej.

Aneksya Merwu przez Rosyę — jak donoszą dzienniki petersburskie — stała się powodem toczącej się obecnie, bardzo ożywionej korespondencyi petersburgskiego gabinetu z teherańskim, dotyczącej jak najrychlejszego przeprowadzenia granicy w Azyi Środkowej pomiędzy rosyjskiemi a perskiemi posiadłościami, któreby określały stanowczo linię między rosyjską prowincyą Zakaspijską a ziemiami, należącemi do korony Szacha Nasr-Eddina. Rokowania w tym przedmiocie odbywają się dziś drogą telegraficzną, a wynik ich będzie stanowił punkt wyjścia dla posła rosyjskiego w Teheranie Mielnikowa, który dalej na miejscu rzecz będzie doprowadzał do końca.

List księcia Bismarka do ministra wojny odczytany podczas rozprawy w procesie Kraszewskiego, jest faktem niezwykłym w annalach sądownictwa. Interwencya najwyższego kierownika państwa w toku procesu jest aktem zbyt wyraźnego wywierania nacisku na trybunał. Gdyby bowiem chodziło tylko o dostarczenie materyału dowodowego, rząd miał do tego wiele czasu, gdy przez tyle miesięcy odbywało się śledztwo wstępne i przygotowanie aktów. Widocznie więc celem listu kanclerza było wywołanie wrażenia.— Efekt to nienaturalny w dramatycznej chwili, kiedy rozprawy publiczne już są w toku— a ze względu na stanowisko literackie oskarżonego uwaga opinii publicznej tak silnie rozbudzona.

List kanclerza wiąże sprawę Kraszewskiego z jakimś mniemanym spiskiem, o którym podaje wiadomości zmącone i niejasne, widoczną kompilacyą policyjnych raportów z bardzo wątpliwych źródeł i różnych dat. Brak tu zwłaszcza zupełny jakichkolwiek wskazówek na stwierdzenie punktu stycznego między sprawą korespondencyi Kraszewskiego—a stowarzyszeniem „wojskowych polskich:“ temu zaś stowarzyszeniu emigracyjnemu list kanclerski podsuwa cele i zakres działania, który się nigdzie nieobjawił w faktach.

Jeśli dziwić może w tem piśmie nietylko nieprawidłowość takiej interwencyi w tok procesu, to nas nie dziwi wcale tendencya polityczna tego aktu. Przywykliśmy bowiem do tego, że kanclerz lub jego organa, nie wierząc same w zmyślone straszydła, każdą najmniejszą poszlakę zwykły podnosić do znaczenia wielkiej rewolucyjnej akcyi Polaków, chcącej wstrząsnąć podstawami mocarstw europejskich. Nie wątpiliśmy, że i proces Kraszewskiego posłuży do tego, aby, że niemieckiego użyjemy wyrażenia, *Kapital schlagen* przeciwko żywiołowi polskiemu. Sądziliśmy jednak, że insynuacye w tym kierunku wstrzymane zostaną aż do zakończenia procesu i ogłoszenia wyroku. Uprzedza kanclerz tę chwilę, ażeby z tem większym efektem widmem wrzekomych konspiracyj polskich wzbudzać podejrzenia mocarstw ościennych i stronnictw parlamentarnych.

Wobec wniosku rządowego o przedłużenie ustawy przeciw socyalistom, Koło polskie znalazło się w trudnem położeniu. Z zasady posłowie polscy głosują zawsze przeciw wszelkim ustawom wyjątkowym; upadek zaś przedłożenia rządowego — sprowadzając za sobą rozwiązanie parlamentu, pogrzebałby tem samem na długo wniosek p. Czarlińskiego, który Izba odesłała, jak wiadomo, do komisyi. Głosy polskie mogły tu być rozstrzygające. Wobec tych sprzeczności postanowiono, że kilku posłów naszych głosowało przeciw ustawie dla salwowania zasady — większa zaś ich część nie była obecną w Izbie, aby przypadkiem szali przeciw ustawie nie przeważyć. Koło postąpiło tu z umysłu, podobnie jak i stronnictwo centrum — które się przy głosowaniu rozdzieliło. Sprawę ustawy przeciw socyalistom uważali Polacy za rzecz specyficznie niemiecką — stosunków Wielkopolski niedotykającą bezpośrednio — i mniej ważną dla społeczności polskiej, niż wniosek Czarlińskiego o języku polskim w sądownictwie, który może sprowadzić, choć małe ulgi i następstwa. *Dziennik poznański* nie zrozumiał tej taktyki i gani ostro nieobecność posłów.

Taktykę Koła polskiego zrozumieliśmy i w zupełności jej słuszność uznajemy.

Co więcej, nie zdaje nam się rzeczą właściwą i pożyteczną, aby Koło polskie krępowało się zawsze negatywną zasadą wobec przedłożeń rządowych, jeżeli one nie są wymierzone wprost przeciw społeczności polskiej, religii katolickiej — tem zaś mniej w takiej kwestyi, która nie ma na celu wzmocnienie wszechwładzy państwowej, ale ochronę przeciw wspólnemu niebezpieczeństwu społecznemu. Nie sądzimy, aby ewentualność rozwiązania Izby była pożądaną dla interesów ludności polskiej, bo w żadnym razie nie wywołałoby ono zmiany systemu rządowego. — Co się zaś tyczy wniosku p. Czarlińskiego, pragnąć należy, aby go uwieńczył, choćby podobny rezultat, jak w przeszłym roku interpelacyę X. Stablewskiego, która wywołała odwołanie okólnika rządowego co do szkół początkowych.

Łatwiej zaś uzyskać, choćby połowiczną ulgę, jeśli nie występuje się zawsze bez powodu z protestem i opozycyą.

Urzędowy *Dniewnik Warszawski* nie został nam dłużnym odpowiedzi na naszą replikę.

Nie chcąc przedłużać sporów iście bizantyńskich, chętnie podalibyśmy o zamknięcie aktów, że użyjemy terminologii sądowej, gdyby nie ta okoliczność, że oppnent zmienił nieco stanowisko. W rzeczonym swym występie przeciw dziennikarstwu polskiemu w Galicyi i Poznańskiem p. Szczebalski rozpoczął dyskusyę publicysty niekrępowanego urzędowym swym charakterem — rozprawiał szeroko o kwestyi polskiej ze stanowiska panslawistycznego. Gdyśmy odparli zarzut jątrzenia opinii rosyjskiej przez „pisma zagraniczne polskie“ i przypomnieli, o ile gwałtowniej pobudzają namiętności pisma rosyjskie — redaktor *Dniewnika* zapiął się znów w mundur urzędowy.

Dniewnik w dziwny zaiste sposób łączy charakter urzędowy z rolą szermierza, prowokatora i trybuna. Nie bywa to bowiem nigdzie indziej w zwyczaju, aby organ urzędowy zajmował stanowisko wyzywające wobec ludności kraju, aby zapuszczał się w krytykę przeszłości i snuł programat polityki przyszłości dla rządu. Gdzieindziej zadaniem pism urzędowych jest tylko tłómaczyć postanowienia dzisiejsze rządzących wobec rządzonych.

Dniewnik przeciwnie w ostatnich czasach przekroczył te zwykłe atrybucye i wydaje się ulegać znacznie więcej natchnieniom skrajnych stronnictw w Rosyi, niż być pismem inspirowanem i trzymanem w karbach przedmiotowej powagi urzędowej przez tych, co dzierżą ster władzy. Wyborny to zaiste sposób utrzymywania ciągłego niezadowolenia w kraju z obecnego stanu — gdy z góry, z wyżyn oficyalnych powtarza się ciągle bądź to zniewagi, bądź insynuacye i owo dantejskie: *lasciate ogni speranza* lub *perduta gente!*

Nowoje Wremia mięszając się do tej polemiki chce nam odjąć głos, mówiąc:

„Co prawda — takich kompromisów niemasz żadnej rzeczywistej potrzeby, gdyż t. z. Królestwo Polskie, pomijając już gubernie zachodnie, stanowi pod względem politycznym nierozdzielną część Rosyi i sprawy jego nie mogą w żaden sposób obchodzić innych dzielnic dawnej Polski.“

Za pozwoleniem, a jakiem prawem zajmuje się tak gorąco Rosya losem Rusinów w Galicyi, lub innych słowiańskich szczepów w państwie austryackiem i na półwyspie bałkańskim, choć tam tylko dalekie powinowactwa języka lub wyznania — tu zaś wspólność tej samej narodowości, historyi i wiary. Zresztą, choćby nie z narodowego, to ze stanowiska ludzkości, cywilizacyi i wolności nie można nakazać w drugiej połowie XIX wieku milczenia i obojętności, jeśli w sąsiedztwie kraju trwa stan i przeprowadza się system niepraktykowany już w całej Europie. Gdyby chodziło o wytępienie dzikich plemion w Azyi lub w Afryce — toby jeszcze los ich obchodził świat cywilizowany — a jakżeż niema obchodzić Polaków dola krajów polskich?

Zaprzeczając dziennikom polskim prawa zajmowania się losem krajów polskich pod rządem rosyjskim, żąda *Now. Wremja*, abyśmy uznali „rze-

---

Katastrofa na Krakatoa

i zorze wieczorne

z końcem 1883 a początkiem 1884 roku.

(Dokończenie).

Bezold przypomina prócz r. 1831, piękne zorze widziane przezeń także w r. 1863, od 15 września 1863 do kwietnia 1864 r., a które również wystąpiły po wybuchu podmorskim, jaki się przytrafił na 12 sierpnia 1863 r. w tej samej omal okolicy, co i w r. 1831, t. j. między Pantellaryą a brzegami Sycylii, tak, że współczesność tych dwóch ostatnich faktów, według niego, acz nie zupełnie zdeklarowanego zwolennika, przemawia wiele za zdaniem Lockyera.

Ale czas nam już, wysłuchawszy tego wszystkiego, posłuchać także zdania przeciwników, na których czele postawić możemy dyrektora centralnego Zakładu meteorologicznego w Wiedniu, J. Hanna, zasłużonego i znanego na polu meteorologii badacza, a który z kredką w ręce wziął się do rzeczy. Otóż ōn, przytoczywszy opisy zórz z różnych miejscowości mu nadesłane, i różne o tem sądy, tak dalej o tej sprawie mniej więcej mówi:

„Prawie wyłącznie zbierano dotychczas fakta, i wnioski z nich ciągniono, takie, które zdają się przemawiać za hipotezą Lockyera, a pominięto natomiast te, które jej w drodze stają, i które przy ściślejszym rozbiorze zjawiska ostatecznie uwzględnione być muszą. Niektóre tu tylko zarzuty podniesiemy, na które każdy zgodzić się musi, kto sprawozdania dotychczasowe przeciwstawi panującym obecnie na rzecz poglądom, a spodziewać się można, że ściślejsze badania i więcej ich odkryją.

„Podług tychto opisów, owe zadziwiające wszystkich zjawiska świetlne widziane były na obu półkulach ziemi i to omal współcześnie. Tak n. p. czytamy, że w Kolumbii angielskiej, jak również w państwie Missouri przy końcu listopada obserwowane one były, równocześnie także i w Europie, a ku wschodowi co najmniej aż do Azyi Mniejszej. Były one także o tym czasie widziane w Chrystyanii, pod 60 stopniem szerokości północnej. Prawdopodobnie więc, stan atmosfery, który tych zjawisk był przyczyną, był ogólnym równocześnie na całej półkuli północnej i południowej. Z krajów międzyzwrotnikowych wprawdzie donoszą, że zjawisko to już tam wcześniej obserwowano, ale trwało ono tam jeszcze wtedy, gdy także już wystąpiło i w krajach strefy umiarkowanej.

„Jeżeli więc tak jest, zastanowić się wypada, ażali to prawdopodobne, iżby popiół, pochodzący z wyspy Krakatoa, rozpostarł się w całej atmosferze ziemskiej w jej najwyższych warstwach, i czy prawdopodobna jego masa przy najkorzystniejszych nawet warunkach na to wystarcza?

„Ponieważ wysokość wulkanu Krakatoa wynosiła 822 m., zaś promień podstawy stożka miał około cztéry kilom., objętość zatem jego można liczyć na 13.78 kilom. sześciennych, co już i tak dość wysoko obliczone w porównaniu z datami zawartemi w *Mittheilungen Petermana* z r. 1883, a według których objętość ta wynosiłaby 6.4 kilom. sześc. Jeżeli teraz przypuścimy, że cała wyspa, w najdrobniejszy pył rozbita, w najwyższe warstwy atmosfery wydmuchniętą została, to masa ta rozłożona na całą atmosferę, dawałaby warstwę grubości 0.03 mm. (milim.) według naszej, zaś 0.01 mm. według objętości Petermana, przyczem zauważyć należy, że do rachunku wziętym tu został średni promień ziemi, a nie o 10 mil większy, doliczając doń wysokość atmosfery. Przyjmując znów, że tylko atmosfera gorącej i obu umiarkowanych stref tym pyłem zajętą została, otrzymalibyśmy z rachunku tylko 0.03 mm., a przyjmując, że się to stało tylko w strefach umiarkowanych, otrzymalibyśmy 0.05 mm., jako grubość tejże warstwy. Ponieważ zaś nie cała wyspa na popiół zmieloną została, nie można więc z pewnością więcej nad 0.01 mm. przyjąć jako grubość warstwy pyłu, rozpostartego z tego źródła w atmosferze obu umiarkowanych stref. A pytanie teraz, czy tak mała ilość dostateczną jest, aby zjawisko w mowie będące wywołać?

„Do tego nawiązują się zaraz dalsze pytania następujące:

„Czy prawdopodobnem jest, aby ten delikatny pył w nadzwyczaj rozrzedzonych warstwach atmosfery, tj. w wysokości mniej więcej 8 mil, przez 5 mięsięcy, bo od końca sierpnia 1883, aż po za połowę stycznia 1884 r. w zawieszeniu pozostawał? Czyż właśnie nie jest trudnem do pojęcia, w jaki sposob tak wielka masa popiołu po nad wysokość chmur pierzastych, a więc w ostateczne warstwy atmosfery dostać się mogła? Czy prawdopodobnem, aby wulkaniczny popiół w takiej wysokości od 27 sierpnia do 2 lub 3 września już do Ameryki środkowej, a 5 września już do wysp Sandwichskich dotarł (co dawałoby chyżość około 35 do 39 m. na sekundę, czyli chyżość odpowiadającą silnemu wichrowi), podczas, gdy w Indyach spostrzeżono dopiero 9 września te niezwykłe barwy słońca i zachodniego nieba. Ponieważ delikatny popiół nie powoli, lecz wskutek krótkotrwającego wybuchu w atmosferę rzuconym został, to taka masa jego, któraby atmosferę obu półkul wypełnić mogła, w bardzo wielkich odległościach na około wulkanu musiałaby wpierw nocną ciemność wywołać, nim się na całą atmosferę rozdzieliła.

„Musiałaby ona przecież najprzód w grubych pasach, do chmur podobych, się pojawiać i to w wielkich odległościach od punktu wyjścia, — gdy tymczasem zjawisko zabarwienia nieba w większych szerokościach geograficznych wybitniejszem było, aniżeli w otoczeniu samegoż wulkanu. Trudnem do pojęcia, aby taka masa pyłu wulkanicznego, zanim się on w całej atmosferze rozpłynął, nie była wywołała tych niezwykłych zjawisk w całych Indyach, na oceanie Indyjskim, albo w Australii tak, iżbyśmy ztamtąd przecież wiadomości o nich otrzymać byli musieli. Miast tego, słyszymy tylko o zielonem słońcu w Indyach; — gdzież więc była ta masa wulkanicznego pyłu, nim się po nad obie połowy ziemi rozeszła?“

Tyle Hann. My tylko dodamy, że na tak poważne zarzuty nikt z kredką w ręku, tym najlepszym próbierzem wszelkich wątpliwości, nie odpowiedział. Wprawdzież to tu tylko rachunki mniej lub więcej prawdopodobne, ale w każdym razie coś mówiące i lepsze, niż żadne, bo zbić je tylko cyframi można.

Obok Dra Hanna stają w szeregu prof. Tacchini z Palermo, który twierdzi, że długie zorze owe są w ścisłym związku z wysokim stanem wilgotności atmosfery, co sprawdzono hygrometrem i spektroskopem, a przeciw tym, którzy przywodzą wybuch Jawy na wytłómaczenie niezwykłych zabarwień nieba, przeciwstawia niezliczoną ilość wybuchów, które nic podobnego nie sprawiły; staje Dr Assmann, skrzętny badacz zjawisk meteorologicznych, który powiada, że aczkolwiek były to niezwykłe zorze, w każdym atoli razie nic nowego, a są one do normalnych w tym stosunku, jak olbrzym do zwyczajnego człowieka, mają bowiem na sobie wszystkie omal te same charakterystyczne znamiona, tylko w zwiększonej skali; staje i wielu innych, którzy zajęli wyczekujące stanowisko, a nie są zwolennikami nieuzasadnionych hipotez.

Tak więc stanęliśmy, środek zajmując, wobec nierozstrzygniętej dzisiaj kwestyi, a do roztrzygnięcia jej pomódz nam pono może tylko Mistrz odwiecznych tych cudów, zesławszy na ziemię naszą cios podobny do zaszłego na wyspie Krakatoa, czego sobie i czytelnikom naszym, choć ze szkodą dla nauki, wcale nie życzymy.

Kończąc rzecz naszą, wspomnimy tu tylko jeszcze, że wybuch na Krakatoa był prawdopodobnie powodem także fal powietrznych, które kilkakrotnie obiegłszy ziemię, zaznaczyły się za każdym razem chwilowo na samopisach barometrycznych różnych miejscowości w dniach następnych po tymże wybuchu. Kwestyę tę ważną dla geografii fizycznej ziemi naszej, jak również rzecz o chyżości fal morskich, spowodowanych przez ten wybuch, a która, zapomocą mareografów wyznaczona, da możność poprawienia i uzupełnienia naszych wiadomości o głębokościach niektórych części oceanu Indyjskiego i Spokojnego, wobec będących dopiero w toku badań i poszukiwań nader subtelnych, odkładamy na później.

W Krakowie d. 3 kwietnia 1884.

Daniel Wierzbicki.

czywisty, wcale niepolski charakter prowincyj zachodnich cesarstwa" i przypomina, o czem dobrze wiemy, że „te gubernie stanowiły zawsze jądro kwestyi" między Polską a Rosyą. Na to odpowiemy: jeśli te kraje nie mają charakteru polskiego, dlaczegóż rząd rosyjski nie uzna za właściwe odwołać wreszcie ukaz z 10 grudnia 1866 r., bo ten ukaz właśnie, gwałcący zasady prawne i społeczne, jest jakby pieczęcią stwierdzającą ten charakter polski kraju, który tylko tak wyjątkowemi środkami zatrzeć usiłuje dzisiejszy system.

Przypomnieliśmy, że Aleksander I był ostatnim monarchą rosyjskim, który polityką łagodności i sprawiedliwości rozszerzył w Europie granice państwa; wspomnienie to oddala dziennik urzędowy i mówi: „polityka Aleksandra I była wspaniałomyślną, lecz mylną nawet dla swego czasu; dziś jest stanowczo zupełnem niepodobieństwem." Oto ostatnie słowa panslawistycznego organu wobec Polaków.

Sprawy krajowe.

Zasiłki państwowe na cele melioracyjne.

(Dokończenie).

13. Szląsk, Wyznaczano zapomogi na rozpowszechnienie melioracyj i tak: remuneracyę dla technika za udzielanie wskazówek ludności włościańskiej przy zakładaniu łąk nawodnianych, zapomogę 100 złr. gminie Altzechsdorf na przeprowadzenie uprawy łąki, 400 złr. zasiłku towarzystwu rolniczemu w Barzdorf Weidenau na drenowanie ról przy szkole rolniczej w Oberhermsdorf, 2500 złr. subwencyi na drenowanie 103 hektarów pola w Zuckmantel kosztem 12,573 złr. 25 ct., wreszcie 100 złr. zasiłku na drenowanie 15 hektarów w Wurbenthal kosztem 2000 złr. Na poparcie przygotowanych robót dla regulacyi rzeki zostających z nią w związku melioracyj oraz na wynagrodzenie inżyniera kultury przyzwoliło ministerstwo rolnictwa w r. 1880 subwencyą roczną w kwocie 4000 złr.

Wypadało koniecznie wejść w najdrobniejsze szczegóły, chociażby z narażeniem się na zarzut drobiazgowego traktowania rzeczy, bo tylko w ten sposób dowod nie wykazać można, że kiedy ministerstwo rolnictwa szczodrze subwencyonowało melioracye rolne w innych krajach koronnych w powyżej wspomnianym okresie czasu (1869—1880) z dotacyi subwencyjnej na cele kultury krajowej, w Galicyi tymczasem, której źródła dochodu płyną prawie wyłącznie z rolnictwa, prócz kilku stypendyów wyznaczonych na wykształcenie inżynierów melioracyjnych i zasiłków udzielonych towarzystwom rolniczym na utrzymanie inżynierów kultury, rząd poparł jedno tylko wzorowe urządzenie nawodniające w Dublanach, już dzisiaj nie funkcyonujące, i udzielił zapomogę na wykonanie melioracyi tylko w jednym szczególnym wypadku, mianowicie przyczynił się do regulacyi Brnia starego przeprowadzonej dla odwodnienia 17,965 morgów w powiecie Mieleckim datkiem 6000 złr. t. j. niespełna piętnastą częścią kosztów ogólnych (94051 złr. 34 ct.) A przecież równocześnie w innych prowincyach na mało znaczące kilkudziesięcio morgowe melioracye wyznaczano kilkotysięczne subwencye w wysokości przeważnie trzeciej części kosztów!

Co do przyczyniania się skarbu państwa do utrzymywania krajowych inżynierów kultury, zaznaczyć wypada, że wypadki podobne w innych krajach koronnych pokrywa prawie wyłącznie albo przeważnie subwencya rządowa podczas gdy w przeważnie rolniczej Galicyi skarb państwa do całego wydatku na utrzymanie biura i kursu melioracyjnego przyczynia się zaledwie jedną szesnastą częścią.

Odpowiednie podwyższenie dotacyi z funduszów państwowych dla krajowego biura melioracyjnego w Galicyi do połowy wydatku okazuje się tedy żądaniem zupełnie usprawiedliwionem, zwłaszcza wobec faktu, że Ministerstwo przyznało w r. 1880 krajowi w porównaniu z Galicyą daleko mniej rozległemu i mniej rolniczemu (Szlązkowi) na ten sam cel roczną subwencyę w kwocie 4000 złr. Zresztą w Galicyi w czasie, kiedy fundusz krajowy nie przyczyniał się jeszcze do utrzymywania tej instytucyi, dawało państwo wyższe niż obecnie subwencye na płace inżynierów melioracyjnych przy towarzystwach rolniczych (we Lwowie 1200 złr., w Krakowie 500 do 1500).

Naszemu Sejmowi, który dotychczas tak znaczne poniósł ofiary dla melioracyi, ze względu na teraźniejszy stan finansów krajowych z trudnością przyjdzie wstawiać w przyszłości w budżet krajowy jeszcze wyższe kwoty na utrzymanie biura melioracyjnego, co jednak ze względu na coraz liczniejsze zgłoszenia tak osób prywatnych, jakoteż spółek wodnych, jest niezbędnem.

Ponieważ potrzeby Galicyi, o ile tyczą się popierania regulacyi rzek i tych przedsiębiorstw melioracyjnych, które tylko w drodze ustawodawczej lub przez spółki wodne mogą przyjść do skutku, już kilkakrotnie podniesione zostały w rezolucyach sejmowych, a Wydział krajowy nie zwątpił jeszcze o pomyślnem załatwieniu tej ważnej sprawy ze strony ministerstwa rolnictwa, przeto na razie ogranicza się Wydział krajowy tylko do żądania, aby na utrzymanie galicyjskiego biura melioracyjnego i kursu melioracyjnego w Dublanach, oraz na podejmowanie technicznych robót przygotowawczych dla spółek wodnych w Galicyi, rząd przeznaczył ze skarbu państwa wyższą dotacyę, przynajmniej w takim stosunku, w jakim sam kraj do tych kosztów się przyczynia.

Tym razem tedy kraj żąda tylko *minimum* tego, czegoby zażądać mógł z tytułu, że jako kraj przeważnie, niemal wyłącznie rolniczy i najwięcej dotknięty regulacyą podatku gruntowego, zasługuje na największy udział w rozdziale państwowych subwencyj melioracyjnych między kraje koronne. Skromniej nie można było sformułować pretensyi, a uzasadnienie jej więcej trafiające do przekonania od powyższego, nie da się już pomyśleć. Niepodobna tym razem obawiać się odmownej odpowiedzi.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Donosiliśmy już o aresztowaniu niedawno w Petersburgu sekretarza Redakcyi dziennika *Nowosti* Grekowa i pewnego Duńczyka, korespondenta do dzienników angielskich, tudzież o odbytej w Redakcyi *Nowostiej* bardzo ścisłej rewizyi. Teraz dowiadujemy się z dzienników rosyjskich, że ów Duńczyk nazywa się Brandsten, i że przeciw niemu, jak również i przeciw Kryłowowi wytoczony już został formalnie proces o zdradę stanu. Nadto, w związku z ich sprawą, uwięziono świeżo trzech współpracowników czasopisma *Otieczestwiennyja Zapiski* (wydawanego przez Krajewskiego, a teraz przez rząd wzbronionego). Nazywają się oni: Krywenko, Protapopow i Petel, także są oskarżeni o zdradę stanu. Grekow zostawał w związku z rosyjskimi rewolucyonistami najbardziej czerwonej, terorystycznej barwy, u Brandstena zaś policya znalazła wiele listów bardzo ważnych i planów rosyjskich fortec, które on przesyłał za granicę, różnym osobom w obcych rządach wysokie zajmującym stanowiska. *Otieczestwiennyja Zapiski*, czasopismo istniejące już od lat blisko 30, w którem przeważnie umieszczał swe utwory słynny satyryk rosyjski Sołtykow, piszący pod pseudonimem Szczedrina, wzbronionem i zamkniętem przez rząd zostało dlatego, jakoby rozszerzało w społeczeństwie rosyjskiem, a zwłaszcza pomiędzy inteligencyą, niezadowolenie z obecnego ustroju państwowego i społecznego w Rosyi, a to mianowicie przez umieszczenie bardzo popularnych obrazków satyryczno-społecznych Sołtykowa, rzeczywiście obrzucających szyderstwem czynownictwo rosyjskie. W motywach zamknięcia tego czasopisma, ogłoszonych w *Gońcu urzędowym*, powiedziano, że „rząd nie może cierpieć, aby istniało pismo, którego łamy są zawsze gotowe do przyjęcia wszelkich pisemnych antiurzędowych agitacyj, i którego współpracownicy należą do tajnych stowarzyszeń rewolucyjnych?"

Przed kilku dniami ukazało się w Petersburgu *memorandum* o finansach rosyjskich, napisane przez p. Kennedim, *attaché* poselstwa angielskiego, w którem podaje bardzo ciekawe wyjaśnienia o obecnym stanie rosyjskich finansów, tem ciekawsze, że napisane ze ścisłą przedmiotowością. Autor konstatuje, że według urzędowego sprawozdania ministra skarbu Bungego, stan skarbowości rosyjskiej nie przedstawia się wcale korzystnie. Gdyby nawet ziściły się wszelkie nadzieje, pokładane przez ministra w podwyższeniu istniejących i ustanowieniu nowych podatków, zawszeby przecież pozostał deficyt olbrzymi, który niełatwo można będzie pokryć, ponieważ wszystkie dochody zwyczajne doprowadzone już są do *maximum*. Wyciągnięte są do maximum szczególnie dochody cłowe, podatki gruntowe i akcyza od wódki. Sam minister nie ukrywa, że Rosya znajduje się teraz pod względem ekonomicznym i handlowym w położeniu niezmiernie krytycznem.

Głównym powodem tego jest niepraktykowane obniżenie cen zboża, jako skutek konkurencyi Ameryki Północnej, Kanady i Indyi. Uskarża się minister również na znaczny spadek rubla, co uważa także za bardzo zły sypmton finansowej sytuacyi Rosyi. Głównemi ciężarami, które przygniatają budżet państwowy rosyjski, są: wojsko i służba bezpieczeństwa (policya wojskowa i cywilna, tajna i jawna). Dług państwowy rosyjski wynosi już dziś 530 milionów funtów szterlingów (funt szterling = 10 rub.) i niema sposobu zmniejszenia go. Niema również nadziei, aby wśród teraźniejszej sytuacyi politycznej wydatki na wojsko mogły uledz redukcyi. Dochody państwa zwiększyły się wprawdzie w ostatnich 20 latach w trójnasób, lecz to zwiększenie stało się możebnem tylko kosztem najwyższego naprężenia siły podatkowej. Naprężenie to doszło już do ostatnich granic, gdy tymczasem kryzys handlowa coraz bardziej staje się groźną i pociągnie za sobą niezawodnie jaknajzgubniejsze dla finansów rosyjskich skutki.

Hiperprodukcya prawników w Galicyi.

Niedawno temu po raz pierwszy ministeryum sprawiedliwości ogłosiło wykazy statystyczne co do ruchu kandydatów adwokackich i notaryalnych. Obecnie ogłoszony wykaz praktykantów z końcem r. 1883, poświęcających się zawodowi sądowniczemu wogóle, obejmuje bardzo ciekawe daty. Wychodzący w Wiedniu dziennik: *Zeitschrift für Notariat und freiwillige Gerichtsbarkeit* w N. 15 zawiera bardzo szczegółowe zestawienie, z którego okazuje się, że Galicya należy do krajów koronnych monarchii, w którym nader znaczna liczba młodzieży poświęca się zawodom sądowym.

Z końcem roku 1883 wynosiła cyfra młodzieży odbywającej praktykę w sądach, biurach adwokackich ogółem 628, a w szczególności w okręgu Sądu wyższego krakowskiego 246, w okręgu Sądu wyższego lwowskiego 382. Cyfra najwyższa w ogłoszonym wykazie; kiedy bowiem w okręgu Sądu wyższego wiedeńskiego, obejmującego trzy kraje koronne (Górną i Dolną Austryę, Solnogród), liczba ta wynosi 622, w Czechach 529, w okręgu Sądu wyższego berneńskiego (Morawa i Szląsk) 213, w Gradecu (Styrya, Karyntya, Kraina) 181, w Innsbruku (Tyrol i Voralberg) 77, w Tryeście 44, Bukowinie 47, w Dalmacyi 71; na Galicyę z ogólnej cyfry 2442 przypada 25·71% młodzieży zawodowi prawniczemu się poświęcającej.

Z ogólnej cyfry 628 w Galicyi przypada: w okręgu Sądu wyższego krakowskiego: na praktykantów sądowych 82, kandydatów adwokackich 93, notaryuszów 71; w okręgu Sądu wyższego lwowskiego: na praktykantów sądowych 96, kandydatów adwokackich 139, notaryuszy 147.— Razem: na praktykantów sądowych 178, kandydatów adwokackich 232, notaryuszy 218.

Z pomiędzy 100 kandydatów zawodu sądowniczego wypada w Galicyi: w okręgu Sądu wyższego we Lwowie: praktykantów sądowych 25%, kandydatów adwokackich 36%, kandydatów notaryalnych 39%; w Krakowie: prakt. sądowych 33%, kand. adw. 38%, kand. notaryalnych 29%.

Ponieważ ludność okręgu Sądu wyższego krakowskiego wynosi 9·12% ludności całej monarchii, a okręgu lwowskiego 17·79%, przeto na Galicyę przypada 26·91% ludności państwa, gdy na Czechy 25·11%, na Austryę dolną 10·53%, na Morawę 9·73%, na Styryę 5·48%, a każdą z pozostałych prowincyj od 0·5—3·5%. Porównywując stosunki procentowe ludności z temi cyframi młodzieży poświęcającej się zawodowi prawniczemu, spostrzegamy nader wybitną przewagę procentu prawników nad procent ludności w Austryi dolnej, gdyż ta nadwyżka wynosi tam prawie 12%, zresztą już tylko obwód Sądu wyższego krakowskiego i zadarskiego wykazują zwyżkę na rzecz prawników, w innych zaś krajach zwyżka okazuje się na rzecz ludności. Okrąg wyższego Sądu wiedeńskiego nie może jednak służyć za miarę porównania, jako okrąg stolicy państwa z ludnością milionową. Zwyżka w okręgu Sądu wyższego krakowskiego, i to dość znaczna, dowodzi, że u nas zbyt wielki zastęp młodzieży szuka ułudnej karyery na drodze sądowniczej. Przepełnienie to objawia się w Sądzie wyższym krakowskim co do praktykantów sądowych oraz w zawodzie notaryalnym w okręgach krakowskim i lwowskim.

Jeżeli zważymy, że wykazy te obejmują tylko młodzież zawodowi sądowniczemu wogóle poświęcającą się, że w władzach administracyjnych i skarbowych także zachodzą przepełnienia, że całe zastępy auskultantów bezpłatnych, jako należących już do kategoryi urzędników, wykazem na początku powołanym nie są objęte, to każdy musi przyznać, że przyszłość młodzieży poświęcającej się zawodowi prawniczemu, w najokropniejszych przedstawia się barwach.

Jeżeli bowiem przypuścimy, że rok rocznie w całym kraju auskultantami b e z p ł a t n y m i zostanie 30 praktykantów, adwokatami 10 kandydatów, notaryuszami wedle dotychczasowego stanu 5 kandydatów, czyli ogółem 45 praktykę odbywających posunie się, jeźli zważymy nadto, że tylko obydwa wydziały prawnicze uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, nie licząc młodzieży na innych uniwersytetach kursa kończącej, rok rocznie co najmniej o 60 młodzieńców powiększą zastępy młodzieży sądowniczej, to bez wahania się na podstawie powyższych dat statystycznych przedstawia się najsmutniejszy horoskop, iż młodzieniec pozostający w sądzie, po sześciu latach bezpłatnej praktyki, zostanie bezpłatnym auskultantem, a po czterech latach zostanie płatnym auskultantem z adjutum 500 złr., że adwokatem zostanie wprawdzie po latach siedmiu lub ośmiu, lecz z trudnościami walcząc z powodu przepełnienia adwokatów, zaledwie utrzymać się będzie w możności, że wreszcie po latach 10 a może 12-tu, otrzyma posadę notaryusza w nędznej mieścinie. Uwzględniając przeciętny wiek życia, w którym młodzież kończy studya prawnicze (22—24 lat), prawnik pozostający w zawodzie sądowym, w 33 roku życia otrzymuje posadę z płacą 500 złr., adwokatem zostaje w r. 30 życia, a notaryuszem w 33 lub w 35 roku życia, przypuszczając, że w ukończeniu gimnazyów, w dalszych studyach i praktyce żadnego roku nie zmarnuje.

Zestawienie tych cyfr niech będzie ostrzeżeniem dla młodzieży studya uniwersyteckie rozpoczynającej, że dalsze tłumne poświęcanie się karyerze prawniczej jest marnowaniem młodości, zdolności i przyszłości, że znajdą się jeszcze w kraju inne praktyczne zawody, na których krajowi i społeczeństwu służyć można; że nadeszła chwila, w której licząc powyższemi cyframi, weszliśmy na fałszywe drogi dla przyszłości kraju, że karyera prawnicza z małemi wyjątkami nie może być uważaną za źródło przyszłości młodzieży naszej że bliski jest czas, w którym będzie u nas więcej sędziów i adwokatów niż sporów. Bezpłatna 10-letnia biurowa praca nie dla każdego jest możliwą, a i tych, którym nie brak zasobów, z czasem zrujnować musi, a wobec coraz trudniejszych wymogów codziennego życia, przyczynić się musi w przyszłości do podkopania niezależności i niezawisłości przyszłych sędziów, walczących z środkami utrzymania, przez lat kilkanaście bezpłatnej praktyki.

Jeżeliby w to wierzyć można, że kiedyś w Austryi przyjdzie do zaprowadzenia postępowania jawnego w sądach cywilnych, to i ta okoliczność nie przyczyni się do ogólnego polepszenia przyszłości młodzieży. W każdym razie jest już obowiązkiem rządu na podstawie szacownych materyałów, których mu dostarczyły powyższe wykazy statystyczne, sprawę tę poddać ścisłym badaniom i zapobiegnąć póki czas, aby sądy nasze w przyszłości nie utraciły powagi, znaczenia i aby zdanie *justitia regnorum fundamentum* w Austryi i w następnych pokoleniach mogło być prawdą.

Wystawa
pracowni szkolnej seminaryum żeńskiego.

Dla braku miejsca w dzienniku, nie mogliśmy wcześniej podać przygotowanego już dawniej sprawozdania z wystawy prób i robót pracowni szkolnej, jaką przed dwoma tygodniami urządziła Dyrekcya seminaryum żeńskiego w salach ogródka freblowskiego. — Milczeniem jednak wystawy tej pominąć nie możemy, a przeto zamieszczamy — choć spóźnione sprawozdanie, raz dlatego, że publiczność krakowska wystawą tą, przez siedm dni trwającą, żywo się zainteresowała, jak niemniej zniewalają nas do tego i szlachetne cele, przyświecające Dyrekcyi przy organizacyi podobnej wystawy.

Przedewszystkiem objaśnić nam wypada mniej ze szkolnictwem obeznanych, że pracownia szkolna Dra Seredyńskiego ma w tem swe oryginalne piętno, iż zakresem jej zajęć są wyłącznie te kierunki, które planem naukowym Zakładu, zwykłą rubryką robót ręcznych kobiecych, jako wszędzie obowiązującego przedmiotu naukowego objęte n i e są, tudzież, że wszystko, co przedmiot zajęć pracowni i jej wystawy stanowi, jest ponadobowiązkowe, a więc rezultatem szczególniejszych indywidualnych zdolności i pracowitości młodzieży żeńskiej tegoż zakładu. S z t u k a z a s t o s o w a n a d o p r z e m y s ł u, oto najogólniejsze oznaczenie obszaru zajęć pracowni; cel zaś jest tak rozległy i rozmaity, że przykładanie zbyt subtelnej miary wymagań do dotychczasowych usiłowań i rezultatów, mogłoby graniczyć z niesprawiedliwością, zwłaszcza gdy się obliczy materyalne środki, siły naukowe i siły pracujące, obarczone obowiązkowo przecież tylu innemi zajęciami.

P i e r w s z y cel pracowni, o który przedewszystkiem chodzi Dyrekcyi, jest moralno-edukacyjny, tkwiący w tem, że zajęcia jej zakresu nadają szlachetnym ambicyom młodzieży jak najszlachetniejszy kierunek i odpływ przez wykonanie prac o ściśle artystycznym i estetycznym charakterze. Niepodobna nie widzieć edukacyjnych korzyści, w tym żywym interesie i zajęciu się młodych umysłów światem artystycznej piękności. Niepodobna nie widzieć, że pomysłowa, choćby półtwórcza kombinująca praca o stokroć więcej młodzież uszlachetnia, niż wszelka mechaniczna praca, godna zresztą uszanowania.

D r u g i m celem pracowni seminaryum jest przeświadczenie się naoczne, że jesteśmy zdolni do tego przemysłu, jakim szczyci się Zachód, odnosząc tak świetne ekonomiczne tryumfy. Że pracownia szkolna o współzawodnictwo z przemysłem Zachodu, wśród świetnie rozwijających się warunków, posądzoną być nie może, to rzecz oczywista, ale że chce, pragnie i rzeczywiście dowodzi, że wyrobiwszy sobie pewną tradycyę na tem polu, możemy kiedyś nie być konsumentami, ale zdobywać się powolnie na to samo, co Zachód, a może i pójść swojemi dragami dalej, to rzeczą niezaprzeczoną.

W tem też objawia się i t r z e c i już dalszy cel Dyrekcyi, a mianowicie: kwestya pracy kobiecej u nas, gdyż właśnie wskazuje, jak zdolności Polek mogą być zużytkowane i jak można zabezpieczać im uczciwą egzystencyę.

Oto właściwe cele, które pragnie Dyrekcya osiągnąć, spodziewając się zarazem, że gmina i kraj zwolna wyzwalać ją będą od wysileń, przez zaprowadzanie przy innych, zwłaszcza żeńskich Zakładach, k u r s ó w f a c h o w y c h, któreby, specyalnie zajmując się wskazanemi w pracowni kierunkami pracy, doprowadzały rzecz do pożądanej doskonałości i ekonomicznych rezultatów.

Po tem ogólnem określeniu celu pracowni szkolnej rozpatrzmy się w szczegółach przedstawionych na wystawie, urządzonej nie bez pretensyi do artystycznego smaku. Najprzód zwracamy uwagę na malowania na porcelanie, owym przemyśle, który po miastach zagranicy w pobliżu fabryk

Przebieg kwestyi polskiej
od 1809 do 1812 roku.

(14)

(Ciąg dalszy).

Zastanówmy się nad systematem politycznym, rozwiniętym w przytoczonem piśmie, a którego urzeczywistnienie miało być ostatecznym wynikiem wszystkich zwycięstw Napoleona, zakończeniem jego epopei.

Uważmy najprzód, że niema w tem piśmie mowy o odstąpieniu na korzyść równowagi europejskiej ani jednego z tych krajów, będących za obrębem granic naturalnych Francyi, to jest za Renem i Alpami, a które on wcielił do swojego cesarstwa; niema mowy o niepodległości Włoch, złączonych z Francyą w jego osobie; niema nawet mowy o zwróceniu Rzymu Papieżowi, z którym zawiązał był rokowania, ale stawiając niezmiennie za zasadę, że władza doczesna w Rzymie do niego należeć będzie.

Co do półwyspu Iberyjskiego może gotów był małe uczynić ustępstwa, ażeby się pogodzić z Anglią. Pod tąż samą bowiem datą, którą nosi owa instrukcya ewentualna dla Talleyranda, ks. Bassano pisał w jego imieniu do lorda Castlereagh, pierwszego ministra angielskiego, proponując mu pokój na zasadzie, że przy każdem z dwóch mocarstw pozostanie to, czego mu drugie wydrzeć nie jest w stanie. Więc może chciał wyrzec się zamiarów na Portugalię, gdzie się Sir Wellesley umocnił zwycięstwem pod Ciudad Rodrigo (19go stycznia 1812), możeby się i wycofał z południowej Hiszpanii, ale gdy mu lord Castlereagh odpowiedział, że „dobra wiara Wielkiej Brytanii nie dozwala jej przystąpić do układów, póki Napoleon nie uzna Ferdynanda VII królem Hiszpanii," żadnego już nowego kroku nie uczynił ku Anglii, jakoby nie było już podstawy do rokowań.

Tak więc Napoleon chciał przekazać swojemu następcy nietylko kraje, jakie przyłączył do Francyi, ale nawet Hiszpanię, jeżeli nie w całości, to w znaczniejszej części, tę Hiszpanię, która jeszcze broniła mężnie swojej niepodległości; a urządzenie Europy, o jakiem myślał (w przypuszczeniu, że Rosyę pokona), streszczało się do tego jednego ogólnego zadania: uniemożebnić na przyszłość koalicyę państw europejskich przeciw owemu marzonemu Cesarstwu Zachodu, czyli ułożyć równowagę Europy w ten sposób, iżby owo cesarstwo było samo na jednej szali, a żadna kombinacya innych państw europejskich nie była zdolna przechylić szali na przeciwną stronę.

Plan ten w pierwszej części miał już Napoleon w myśli swojej od 1805 r., i on-to służył za regułę jego polityce w traktatach petersburskim, tylżyckim i wiedeńskim, a w 1810 roku, gdy zagarnął miasta Hanzeackie i małe księstwa między Emsą a Elbą, dawny porządek rzeczy w środkowej Europie był już wywrócony i fundamenta do nowego porządku gotowe. Prusy, zmniejszone do połowy i ubezwładnione, były na jego łasce; jednym ciosem mógł je zniweczyć do szczętu. Austrya, wykluczona prawie z Niemiec i „ujęta w kleszcze", jak mówił Metternich, czekała od Napoleona swojego dalszego przeznaczenia, a w Niemczech znikły były na skinienie jego wszystkie drobne księstwa; niektóre przyłączył do Francyi; kosztem reszty powiększył kilkanaście księstw średnich, tudzież elektorstwa, które podniósł do rzędu królestw; ale w tej przeistoczonej Rzeszy niemieckiej wszystko miało cechę prowizoryczną. Nazwał ją konfederacyą reńską, lubo to nie była żadną ukonstytuowaną konfederacyą, a większa jej część była daleko od Renu. Sam przybrał tytuł Protektora, a nie Cesarza niemieckiego, lubo był prawdziwym Cesarzem Niemiec, i niktby mu tego tytułu nie zaprzeczał, zwłaszcza po zwycięstwie pod Wagram. Widocznie Napoleon krył jakieś dalsze zamiary względem Niemiec, i te wyjawił w piśmie do Talleyranda.

Przewidując, że państwa rzeszy niemieckiej prędzej czy później wyłamią się zpod protektoratu Francyi, poparte przez Prusy, Austryę i Rosyę, — chce uprzedzić taki wypadek i sam je usamowolnić, lecz w warunkach takich, ażeby nigdy przeciw Francyi obrócić się nie mogły, żeby zawsze z nią trzymać musiały, to jest, chce, żeby nie było między niemi żadnej spójni politycznej, żadnej solidarności, żeby każde miało swój byt oddzielny, swoje odrębne interesa i właściwą sobie politykę — jak niegdyś małe państwa włoskie. Wtenczas dla zachowania swojej niepodległości wszystkie ciążyłyby naturalną atrakcyą ku Francyi, swej dawnej protektorce, i stałyby się dobrowolnymi jej satelitami. Polityka to była iście Macchiavelska, ale niezaprzeczenie użyteczna dla Francyi — tylko zostaje jeszcze wielkie pytanie, jak tę rzeszę niemiecką, a z nią cały system Napoleona, zabezpieczyć przed ambicyą Rosyi i knowaniami z nią chciwych Prus i Austryi.

Zastanawiając się nad tem, poznaje Napoleon po raz pierwszy ogromny błąd, — jaki popełnił w Tylży. Widzi on teraz jasno, że innej zapory przeciwstawić nie można Rosyi jak Polskę, której największą część zostawił w ręku tejże Rosyi, gdy mógł ją jej odebrać; dziś zaś chcieć dokonać tego orężem, wydaje mu się przedsięwzięciem — jeżeli niezupełnie niemożebnem, to przynajmniej bardzo wątpliwem i straszliwie niebezpiecznem.

Dlatego to odsuwał od siebie przez trzy lata kwestyę polską, odsuwał nadaremnie. Narzuca mu się ona fatalnie. Ucieka przed nią, a ona go ściga, czasami chwyta go za gardło, jak w chwili, gdy Talleyranda przywołuje sobie na pomoc, ale rozpisując się nad nią, myśl jego zwykle jasna, zaczyna się mieszać, wpada w dziwne sprzeczności i dziwniejsze jeszcze złudzenia. „Chce Polskę odtworzyć w całości lub w części, unikając wojny, jeżeli to być może," a nie zastanowił się, że odtworzyć ją w części — to szkodaby pracy, bo Polskę małą i słabą trzy jej sąsiądki nie omieszkałyby przy pierwszej sposobności na nowo podzielić między siebie. Napoleon sam przyznaje, że toby było nader wątłe dzieło, skoro przewiduje, że owa Polska, odtworzona przez niego, prędzej czy później sprzymierzy się z Rosyą, więc zapewne dla uniknienia podziału, a w każdym razie cel jego byłby chybiony, jakkolwiek usiłuje ten tak logiczny wniosek osłonić.

Odkładając wszakże całe to rozumowanie na stronę, zostaje pytanie: jakżeby można odtworzyć choć Mało-Polskę, tj. powiększyć Księstwo Warszawskie jakąś prowincyą z rosyjskiego zaboru, bez wojny z Rosyą?

Tu trącamy o mrzonkę, która utkwiła w głowie wielkiego zdobywcy, bo występował z nią już nieraz w depeszach do Lauristona i w rozmowach z Czerniszewem. Wyobraża on sobie, że widowisko ogromnych sił, jakie wyprawia różnemi drogami ku Wiśle i Niemnu, tak zaimponuje światu, a szczególniej Carowi, iż „łatwo będzie jego dyplomacyi uzyskać od niego pokojowemi środkami czegoby może orężem nie otrzymał" [1]).

Ma już ułożony plan działania dla dyplomacyi, który przebija w piśmie do Talleyranda, a zapewne szerzej o nim była mowa na radzie w jego gabinecie, której ten dyplomata był przytomnym. Powiada bowiem w tej ewentualnej instrukcyi, że dał swojemu ambasadorowi w Petersbugu obszerne pełnomocnictwo do rokowania o przywrócenie Polski, gdyby się Aleksander okazał chętniejszym do pokoju, a do Wiednia wysyła osobnych negocyatorów dla układania się w tej mierze z głównemi mocarstwami. Niewątpliwie mowa tu jest o owym kongresie, którego pierwszą myśl rzucił był w jednej dawniejszej depeszy do Lauriston'a. Z innych ustępów pisma do Talleyranda wnosić można, że temuż kongresowi miały być przedłożone trzy kwestye, tyczące się:

1) Odstąpienia przez mocarstwa, które podzieliły Polskę, zabranych przez nie dzielnic tego kraju za stósownem wynagrodzeniem.

2) Wyboru króla dla Polski.

3) Urządzenia środkowej Europy.

Zważmy, że kongres ten w myśli Napoleona miał obradować w chwili, gdy armie dwóch największych mocarstw świata stać już będą jedna na przeciw drugiej, przedzielone tylko wodami Niemnu i Narwi, gotowe rozpocząć walkę, która zwalić może do reszty dawny porządek Europy. Spodziewał się więc, że pod wrażeniem tak stanowczej chwili, przygotowanem z wielką sztuką, kongres połączy się z nim, ażeby wywrzeć nacisk na Cara i skłonić go do uczynienia ofiary dla powszechnego pokoju, to jest, żeby przyłożył się do odtworzenia Polski — jedynego sposobu zapobieżenia najstraszliwszemu rozlewowi krwi i przywrócenia harmonii między państwami.

Jeżeli jednak kongres nie przyjdzie do skutku, a Rosya się nie ulęknie? — W takim razie — odpowiada Napoleon — nie będę prowadził wojny na własny rachunek o 500 mil od Francyi i nie wiedząc, gdzie ją skończę. Pójdę tylko nad Wisłę i nad Wilię i poruszę całą Polskę — czyli jak się energicznie wyraził w jednej swojej przemowie — całą Polskę wsadzę na koń. Jest Polaków 16 milionów, wszyscy pragną gorąco wyswobodzić ojczyznę. Niech się więc zdobędą na ostateczne wysilenia. Niech idą naprzód, wojują, awanturują się, cudów waleczności dokazują, by wywalczyć sobie tę ojczyznę! — to ich rzecz. Ja z moją armią będę dla nich tylko potężnym sprzymierzeńcem, idącym za nimi, dopomagać im będę i pieniądzmi, ale nie zsolidaryzuję się z ich dążnościami. Ze sprzymierzeńca przejdę na medyatora zbrojnego i ułożę się o pokój, jaki się pokaże możebnym. Będą mieli zwróconą sobie całą ojczyznę lub część jej, stósownie do okoliczności.

Taki zdaje nam się być prawdziwy sens przytoczonego dokumentu. Zamierzona zaś misya Talleyranda miała za przedmiot wpływowych mężów w Księstwie Warszawskiem oświecić, czego Napoleon od nich żąda; patryotyzm ich podniecać; radzić im w imieniu cesarza w działaniach, jakie przedsięwezmą dla zjednoczenia wszystkich sił narodowych przeciw Rosyi, i prawdopodobnie być negocyatorem, gdy wybije godzina traktowania o pokój. Nie wiemy dokładnie, w jakich słowach odpowiedział Talleyrand; to jest wszakże pewnem, że odmówił ofiarowanej mu misyi. Bystry, doświadczony, z zimnym ale zawsze trafnym sądem dyplomata, postrzegł wnet, na jak fałszywych poglądach na rzeczy, na jak płochych złudzeniach polegała polityka Napoleona w tej ogromnej sprawie z Rosyą, i nic dziwnego, że nie chciał się wdawać w jego kombinacye. Radził mu natomiast, podług Bignona, wejść w układy ze Szwecyą i Turcyą i ofiarował mu swoje usługi potemu, których Napoleon, snać obrażony, odmówił z kolei, a Talleyrand wyszedł z jego gabinetu ze smutną konkluzyą, którą puścił w świat w znanych, złowieszczych słowach: *C'est le commencement de la fin* (to początek końca).

JULIUSZ FALKOWSKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) W przeszłym felietonie przez małą omyłkę sens tego zdania został zupełnie odwrócony.

porcelany, daje świetny sposób zarobku wielu tysiącom kobiet różnego ukształcenia.

Kierunek ten w braku fabryki porcelany w kraju, mniej może przedstawia praktycznych widoków, choć nie jest ich pozbawionym, a wkracza w zakres zbytkowego przemysłu graniczącego z artyzmem. Sztuka ta zainaugurowana w pierwszym roku bytu pracowni przez hr. Józefa Wielopolskiego, przez rok drugi prowadzoną była wyłącznie przez panny Maryę i Helenę Seredyńskie, córki dyrektora Zakładu, wspierające z całą energią i zamiłowaniem zamiary swojego ojca.

Ich też roboty, zwłaszcza reprodukcye utworów znakomitych naszych i obcych mistrzów (Grottger, Matejko, Siemiradzki, Andrioli, Buchbinder, Rosłowski, Guido Reni, Kaufman, Max, Thumann) zwracały powszechną na siebie uwagę. Niejako na uzasadnienie powierzonego im, choć dotąd uczennicom seminaryum, tego kierunku w pracowni, przedstawiły one swoje roboty piórkowe, pastelowe (portrety Konarskiego i Stanisława Augusta), a wreszcie kilka studyów z natury (portretów) olejno. Z pracownic w tym oddziele odznaczały się roboty pp. Maryi Eljaszówny (portrecik X. Biskupa Dunajewskiego, kilka udatnych tważyczek i garnitur do herbaty), tudzież p. Heleny Smolarskiej i Natalii Mareckiej. Pierwsza wykonała oprócz dwu pięknych widoków, dwa misternej ornamentacyi talerzyki i garnitur spodków, druga prócz garnituru filiżanek, kilku talerzy, duży krąg z kwodlibetem niezmiernie pracowicie wykończonym a drugi z lirnikiem w sepia. Panna Zofia Schwarcówna przedstawiła garnitur talerzy z bardzo ładnym ornamentem w trzech barwach, krąg z widokiem i kilka filiżanek. Dwa stylowe talerze p. Julii Herliczkówny zasługują na wzmiankę, podobnie jak krąg z czarnem tłem i kilka talerzy p. Wandy Estreicherówny. Po kilkanaście sztuk drobniejszych przedmiotów przedstawiły pp. Zofia Olszewska, Nowakówna Stanisława, Gąsiorowska Stefania, Eleonora Strażyńska, Antonina Dunajewska i Kazimiera Różycka. Ogółem porcelany przedstawiono około 250 sztuk. Jeżeli w roku ubiegłym zarzucono pracowni brak wzorów i stylizacyjnego kierunku, to tym razem, powiedzieć tego nie można. Ornamentu i stylizacyi, obok naturalistycznego układu malowideł, nie brakło porcelanie, choć nie wszystkie ozdoby i stylizowane ujęcia były odpowiedne do tematu przedstawionego, lub kształtu i przeznaczenia zdobionego przedmiotu.

Z robót piórkowych, któremi zdolniejsze uczennice Seminaryum zajmuje po nad plan naukowy p. Walery Eljasz, odznaczały się prace panien Jadwigi Bobrówny, Klotyldy Jackowiczówny, Zofii Dembowskiej, Waleryi Schleifówny, Stanisławy Chodźkówny i Zofii Olszewskiej. Panna Marya Eljaszówna przedstawiła szereg akwarell, między któremi kwiaty i Matka Boska były wcale udatne.

Malowanie na drzewie, materyach i glinie prowadzi w pracowni szkolnej pani Bouffle, niegdyś przełożona Zakładu wychowawczego we Włocławku, której osiedlenie się w Krakowie, było pierwszą podnietą dla dyrekcyi Seminaryum do założenia pracowni szkolnej. Jakkolwiek przedstawiono na drzewie około 50 sztuk rozmaitego przeznaczenia, jak stolików, podstawek, tac i szkatułek różnego kształtu, odznaczały się przedewszystkiem te, które wykonano nie na swojskim wyrobie stolarskim, ale na sprowadzonym z Esslingen. Z tych zaś na szczególniejszą wzmiankę zasługują wyroby ozdobione pod życzliwym i bezinteresownym dozorem i według danego rysunku p. Stanisława Barabasza przez p. Pniowerównę, Natalię Marecką, Zofię Schwarcównę i p. M. S. Był to stolik okrągły, łudząco naśladujący inkrustacyę, szkatułki i kasetki różnej wielkości i kubki z piękną ornamentacyą.

Zapewne wpływ p. Barabasza odniesie ten skutek, że z pracowni usuniętem zostanie użycie olejnych farb i pokostu do zdobienia drzewa.

Z malowanych materyj przedstawiono bardzo ładną firankę na atlasie wełnianym i kotarę na rypsie, cały szereg nakryć i kap we wzory stylizowane. Przykrycie na stół w guście perskim, tudzież przykrycie na kołyskę, zwracały szczególniejszą uwagę — wyroby zbiorowej pracy kilku uczennic. Panny Zielińska, Kowalska, Różycka, Cieślanka, Marecka, Olszewska i kilka innych dostarczyły całego szeregu poduszek, podnóżków i łęczników na aksamicie i rypsie, tudzież kościelnego aparatu, jak dwa ornaty, cztéry stuły i cztéry okrycia na puszkę. Wśród tych przedmiotów zwracały uwagę widzów poduszka gipiurowa p. Herliczkówny, hafty arabskie p. Guttenbergówny i hafty i wyszywania p. Zamościkówny, przyjęte przez dyrekcyę na wystawę pracowni wyjątkowo dla doskonałości wykonania.

Jak w każdym kierunku, tak i w glinie malowanej widoczny postęp; stanowczo jednak wystąpić musimy przeciw nietrwałemu sposobowi zdobienia glinianych naczyń, których cały szereg jeszcze znajdował się na wystawie. Były jednak naczynia zdobione w sposób trwały i w ogniu, wykonane z lepszym, niż w ubiegłym roku rysunkiem i z usiłowaniem stósowania ornamentu do przeznaczenia i kształtu przedmiotu. W tym dziale na szczególniejsze poparcie zasługuje zdobienie kachli i wykonywanie pieców malowanych; widzieliśmy też obok 20-tu bardzo ładnych modelów kachli w ogniu malowanych, piec ustawiony cały, wykonany w trzech wzorach sepią przez p. Cieślankę i Kowalską, szczególnie pracowite uczennice w tym dziale. Może desenie wybrane są nieco za zawiłe, powiedzielibyśmy niespokojne, przygniatające raczej ów najświeższy wynalazek drukowania kachli, niż malowanie — ale dział ten może mieć piękną przyszłość. Materyał mamy w domu, wysokiego artyzmu nie wymaga, a wykonana sztuka może być bardzo pożyteczną i cenną. Gdy okaz ten zainteresował niezmiernie pana Gustawa Barucha, który stanowczo oświadczył swoją gotowość zamówień, a nawet radby obstalować piece do gmachu Wydziału krajowego dostarczyć malowane w pracowni szkolnej, spodziewamy się, że dyrekcya na ten kierunek pracy szczególniejszy zechce położyć nacisk, gdy ze strony tak przedsiębiorczego i gorliwego obywatela otrzyma tyle pożądane poparcie.

Nauka sztucznych kwiatów, udzielana przez p. Pachulską, przez długie lata w Paryżu w tym kierunku kształconą, dowodzi również o zręczności panienek w tym kierunku i o ich smaku. Obok okazów p. Pachulskiej, nie ustępowały w wykonaniu, choć uboższe były co do materyału, kwiaty panny Łojasiewiczówny, Dietrichówny, Laskowskiej, Sudykowskiej, Dutkiewiczówny i Strażyńskiej. Kosze i rogi obfitości z wdzięcznie ułożonemi bukietami, upięcia do kapeluszy i sukień, bukieciki do stroju najrozmaitszych rodzajów współubiegały się o pierwszeństwo i nęciły oczy amatorek i znawczyń, które przyznawały tym wyrobom doskonałość i wdzięk paryskich. Zwracały też uwagę rezedy kwitnące i bez w doniczkach, obok oryginalnie upiętego bukietu, wyrobu p. Maryi Zamościkówny, uczennicy Seminaryum, wysłanej przed 2 miesiącami przez Izbę handlowo-przemysłową krakowską na naukę w tym kierunku do Wiednia. Zajęcie to zasługiwałoby na szczególniejsze poparcie, dałoby niewątpliwie kilkuset pracującym utrzymanie i zatrzymywało pieniądze w kraju, dziś wychodzące za ten towar do Paryża i Wiednia. Braknie jednak pracowni maszynek do wycinania składowych części, a sprawienie takowych wymagałoby do tysiąca złr.

Wreszcie przedstawiono na wystawie cały stós koszów i koszyków różnego przeznaczenia, wykonanych przez uczennice zakładu. Nauka koszykarstwa przy Seminaryum ma za sobą dawną tradycyę, bo zaprowadzenie jej wyszło z inicyatywy p. Namiestnika Zaleskiego w czasie gdy był delegatem w Krakowie. Zrazu wystarczający, dziś przy niesłychanem zdrożeniu wikliny, która lepiej popłaca niż najpiękniej prowadzone lasy, za mały fundusz nie dozwala rozwinąć się temu kierunkowi w sposób wzorowy, a wielka szkoda, bo niejedna nauczycielka na wsi mogłaby z pożytkiem własnym i gminy poprzeć ten najłatwiejszy i najniezbędniejszy przemysł domowy.

Na zakończenie naszego sprawozdania wspomnimy jeszcze o środkach, jakiemi rozporządza dyrekcya. Owoż, prócz względów i pomocy udzielanych pracowni szkolnej przez hr. Stanisławową Tarnowską, hr. Franciszkową Wodzicką i Dra Jordana, Wydział krajowy dostarcza 500 złr. rocznie; sprzedaż i opłata wstępu na wystawę pokryć muszą koszta nakładu na materyał i opłacenie uczących. Dotąd pracownia ma powodzenie, nie popadła w deficyt, ale czy dalej się utrzyma — niewiadomo. Gdyby zawsze były jedne i te same pracownice, gdyby to był zakład przemysłowy, to można przy szybkim postępie w zręczności rokować mu trwałość bytu; ale w szkole, gdzie co rok ubywa sił wyuczonych, a przybywa zawsze początkujących, zadanie jest trudniejsze. Jak się przy tak małych środkach i siłach wywiąże p. Seredyński z zadania, jeśli mu nie przyjdzie się z większą pomocą? czy w ogóle nie prędko znuży go ta gra, jakby w loteryę — ta denerwująca niepewność sytuacyi, czy nakład pracy rocznej pokrytym zostanie sprzedażą i zbytem? — prawdziwie nie wiemy i możemy nie bezzasadnie powątpiewać. Tymczasem jednak ślemy na dalszą ciężką drogę szczere i serdeczne „Szczęść Boże“ pracy dobrego posiewu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 maja.

Burza z ulewą i piorunami po raz pierwszy w tym roku pojawiła się u nas wczoraj wieczorem. W skutku tego ochłodziło się dziś powietrze.

— **Do zgromadzenia przedwyborczego.** Wiadomo dlaczego mylą się niektórzy co do liczby list, oddanych onegdaj na zgromadzeniu przedwyborczem; dlatego podajemy tu dokładną ich liczbę. Na 540 głosujących, oddanych było 302 list Kopff-Kieszkowski, 192 list *Reformy*, 27 list postępowych izraelitów, 11 list zgodnych prócz małej zmiany z listą Kopff-Kieszkowski i 8 list na żółtym papierze.—*Sapienti sat.*

— **Magistrat tutejszy** ogłasza następujące zawiadomienie:

W d. 16 maja r. b. w piątek między godziną 8 a 9 wieczór odbędzie się wobec kilku komisyj egzaminacyjnych w salach I piętra po-szpitalowego budynku św. Ducha przy ulicy Szpitalnej roczny popis uczniów uczęszczających do tutejszej szkoły rzemieślniczej, zaś w d. 18 maja r. b. t. j. w niedzielę o godzinie 9 rano odprawionem będzie w kościele OO. Franciszkanów na zakończenie roku szkolnego dziękczynne nabożeństwo, po którem nastąpi rozdanie nagród pomiędzy najpilniejszych uczniów w sali Muzeum techniczno-przemysłowego. Magistrat uprasza niniejszem pp. majstrów wszelkich rzemiosł o jak najliczniejsze wzięcie udziału przy egzaminie, a następnie w nabożeństwie dziękczynnem, jak również przy rozdaniu nagród.

— **Dar dla Muzeum Narodowego.** P. Wojciech Gerson, zaszczytnie znany malarz-artysta, zarazem wiceprezes Tow. zachęty sztuk pięknych w Warszawie, przesłał do rąk Prezydenta miasta Dra Weigla list następującej osnowy: „Zamierzywszy oddawna złożyć w darze Muzeum krakowskiemu jeden z największych moich obrazów „Apostolstwo u Lechitów pomorskich,“ mam zaszczyt zapytać JW. Pana, czy mogę liczyć na to, iż dar zostanie przyjęty i czy skutkiem tego mógłbym wysyłkę tę i w jakim czasie uskutecznić.“

— **Szkoły miejskie na Kazimierzu.** Jak wiadomo, sekcya szkolna i ekonomiczna zgodziły się na wybudowanie szkoły męskiej i żeńskiej pod jednym dachem. W tym celu ma nastąpić zamiana gruntów między p. Reichem a miastem przy przedłużeniu ulicy Starowiślnej, tak, iż budynek szkolny stanie naprzeciw obecnego budynku p. Reicha.

— **Upiększenie miasta.** Przy ulicy Lubicz ma być wybudowany wielki gmach przez państwa Wołodkowiczów. Odnośny plan został przez Magistrat zatwierdzony, tak, iż dzisiejszy pałac pp. Wołodkowiczów otrzyma dwa skrzydła i zamieniony będzie w gmach wielki. — Ulica Studencka z każdym rokiem powiększa się. W tym roku ma stanąć przy niej willa 2-piętrowa p. Kaczmarskiego.—Ulica Smoleńska zyskała piękny nowy dom 2-piętrowy p. Młodeckiego, i gdyby nie buda w środku ulicy, należałaby do piękniejszych. Plac Szeroki na Kazimierzu ma być wreszcie uporządkowanym przez zniesienie murów otaczających niegdyś stare cmentarzysko, a szpecących plac ten w najwyższym stopniu. W miejsce muru ma być urządzony gazon z obaryerowaniem.

— **Ulica Podzamcze** ma się jeszcze w tym roku doczekać chodnika i uregulowania przystępu do Wisły na przewozie.

— **Zjazd do kopalni wielickiej** w obu dniach Zielonych Świątek (1go i 2go czerwca) urządza p. Klein. Kopalnia rzęsiście będzie oświetloną, spalone zostaną ognie sztuczne, a w końcu odbędą się tańce w sali balowej w podziemiu. Na dzień 1 czerwca dostać można tylko u p. Kawy w Mysłowicach, na 2 czerwca u p. J. Miki i Sp. w Krakowie, oraz u p. Kleina w Wieliczce, póki zapas biletów wystarczy. W jednym dniu zwiedzać może kopalnie tylko 400 osób, należy przeto bilety wcześniej zamawiać.

— **Nader ważny pomnik** do historyi polskiej odkryto temi czasy w Niemczech. W rękopisie pargaminowym z roku 1204, należącym do prywatnego zbioru p. Reinharda Kade w Lipsku, znajduje się między żywotami świętych także *Prologus et Vita Sanctorum Benedicti et Johannis sociorumque eorum, edita a Brunone episcopo, qui et Bonifacius dicitur*, czyli opowiadanie o pięciu męczennikach polskich za Bolesława Chrobrego. Wnosząc z ilości kart, nie jest-to wcale znana z naszych rękopisów legenda, zaczynająca się od słów: *Temporibus Henrici imperatoris...* Właściciel rękopisu, p. Kade, napisał już o tym ciekawym pomniku rozprawę (Lipsk 1883), w której dowodzi, że czas jego powstania przypada na rok 1008; sam zaś pomnik ma się niebawem pojawić w XV tomie *Scriptores* Pertza. Jak się dowiadujemy, redakcya *Monumentów Poloniae* we Lwowie poczyniła już energiczne kroki, ażeby tak wiele obiecujące źródło do dziejów polskich pozyskać także w jak najkrótszym czasie dla swego zbioru.

— **Dziwaczne legaty.** Zmarły przed kilku tygodniami w Warszawie pewien stary kawaler, zapisał cały swój majątek dwom synowcom i siostrzenicy; obciążył jednak ten zapis legatami, stanowiącemi razem trzecią część spadku. Obdarowani zostali legatami ludzie, którzy nawet o tem nie marzyli. Jako *curiosum* dziwactwa i oryginalności, które zresztą pamięci nieboszczyka nie ubliżają, podajemy dosłownie parę ustępów z testamentu: „Pannie Julii ***, z którą mnie przed kilkunastu laty swatano, a która pozostała w panieństwie, tak jak ja w kawalerstwie, 2.000 rubli, w dowód pamięci i wdzięczności, że nie była moją żoną. Cztérem lokajom (tu następują nazwiska), którzy ostatnio u mnie służyli i za różne sprawki zostali odpędzeni, leguję po 250 rubli każdemu, prosząc jeneralnych moich spadkobierców, aby też osoby wyszukali i pieniądze im doręczyli. Ostatni mój lokaj, Walenty I..., jeżeli dotrwa do końca w służbie, otrzymuje całą moją garderobę i 400 rubli legatu; w przeciwnym razie tylko 250 bez garderoby, tak jak jego poprzednicy. Wymagam zaś po nim (to już rzecz jego sumienia!), aby od chwili otrzymania spadku umartwił się na moją intencyę i przez cały tydzień nie pił wódki, tylko piwo... i wino“.

Z kolei następują legaty dla szewców, krawców, praczki (ta otrzymuje najwięcej, bo 2.000 rubli za to, że opierała nieboszczyka przez lat kilkanaście), z różnemi mniej lub więcej humorystycznemi uwagami. Znajdują się także bardzo słuszne i sprawiedliwe zapisy dla ubogich członków dalszej rodziny, w końcu zaś nieboszczyk zwraca się z morałem wierszowym do licznych swoich rewersowych i honorowych na słowo dłużników w następujących wyrazach:

Podarłem wasze świstki, zapomniałem słowa,
Niechaj was o te długi już nie boli głowa;
Lecz unikniecie zawsze o długi obawy,
Budując swoje groble, jak są wasze stawy!

— **Międzynarodowa Wystawa hygieniczna** otwartą została w Londynie (South Kensington) w d. 8 b. m. przez księcia Cambridge. P. Gladstone obecnym był otwarciu z całym gabinetem, oraz lord-major Londynu.

— **Tabakierka Schillera.** *Dresd. Nachrichten* donoszą, że wkrótce ma być przez licytacyę sprzedaną cenna dla antykwarzy relikwia po najznakomitszym poecie niemieckim. Jest to grubo złocona tabakierka tombakowa, formy starożytnej, pozostała po Schillerze, której autentyczność stwierdzoną jest dokumentami. Pochodzi ona z spadku po pani Wolzogen i dostała się w posiadanie króla Wilhelma IV, a po jego śmierci darowała ją królowa Elżbieta jenerałowi Willissen. Obecnie tabakierka ta jest własnością córki jenerała pani Menge w Klaussnic w Saksonii.

— **Restauracye wagonowe.** Jak donosi monachijska *Allg. Ztg*, toczą się właśnie pomiędzy dyrekcyami kolei żelaznych, należących do związku austro-niemieckiego, rokowania o zaprowadzenie restauracyj wagonowych przy pociągach pospiesznych, odbywających podróż na wielkich przestrzeniach. Z dniem 20 b. m. restauracye takie znajdować się już będą przy pociągach pospiesznych na linii Würzburg-Kolonia.

— **Katastrofa kolejowa.** W piątek około godziny 3 kwadranse na 6-tą wieczorem nastąpiło, jak donoszą depesze z Rzymu, pod Cereą spotkanie dwóch pociągów, mianowicie pociągu nadzwyczajnego, który wiózł 67 batalion piechoty włoskiej z Legnano do Werony, z pociągiem zwyczajnym, a to z powodu złego ustawienia zwrotnicy przez służbę dworcową w Cerei. Z żołnierzy doznało uszkodzenia dwudziestu ośmiu, z cywilnych podróżnych trzech, ze skaleczonych żołnierzy mogło 17 odbywać dalszą podróż.

— **Korespondencya Napoleona III.** W Paryżu dziennikarze zajmują się mającem nastąpić niebawem ogłoszeniem korespondencyi między Napoleonem III, a jego mleczną siostrą panią Cornu, która umierając w r. 1874 poleciła, by listy, które otrzymywała od byłego cesarza, zostały ogłoszone drukiem, w dziesięć lat po jego śmierci. O listach tych opowiadano, iż zawierają wiele szczegółów kompromitujących dla niektórych osób zajmujących wysokie stanowiska, nietylko we Francyi, ale i innych krajach, a zwłaszcza we Włoszech. Zdaje się jednak, iż ci, którzy się zawczasu cieszą nadzieją skandalu, zostaną zawiedzeni, gdyż członek akademii, Ernest Renan, i były minister oświecenia za cesarstwa Duruy, którzy się wydawnictwem tej korespondencyi zajmują, mieli oświadczyć, iż znaczenie tejże przecenionem zostało, a listów wszystkich ogłoszonych zostanie nie 3000, jak to dzienniki utrzymywały, lecz 150, większość zaś ich pochodzi jeszcze z czasów, gdy przyszły monarcha był więźniem w Ham, a główną treść ich stanowią książki, których pani Cornu dostarczała uwięzionemu mlecznemu bratu. Była ona z przekonań republikanką, i po zamachu stanu zerwała nawet ze swym koronowanym przyjacielem wszelkie stosunki, które następnie dopiero wskutek pośrednictwa księcia Napoleona zostały na nowo zawiązane, i stały się bardzo zażyłemi. Cesarz, znużony pracą i stosunkami ze swem otoczeniem, chętnie odwiedzał swoją przyjaciołkę, o której bezinteresownem przywiązaniu nie mógł wątpić, widywali się kilka razy tygodniowo, wszelka zatem piśmienna zamiana myśli była między nimi niepotrzebną i dlatego w przygotowującej się do druku korespondencyi znajduje się z tej epoki zaledwie kilka listów niemających wielkiego znaczenia.

— **Wyścig welocypedu z koniem.** W San Francisco odbył się niedawno ciekawy wyścig między welocypedystami a jeźdźcami, który skończył się zwycięztwem pierwszych. Pomiędzy welocypedystami znajdowała się także pewna Angielka. Walka trwała 6 dni po 12 godzin dziennie, a w rezultacie welocyped, kierowany przez ową Angielkę, naprzemian z pewnym panem, ubiegłszy w tym czasie 1.073 mil angielskich, pokonał najlepszego konia o pięć ćwierci mili. Drugi welocyped wyprzedził tego konia o 15° „długości.“

— **Marya Taglioni.** Słynna ta tancerka, która w pierwszej połowie bieżącego stulecia zachwycała Europę, umarła w późnej starości i w stanie bliskim nędzy. Opuściwszy scenę przed 40 przeszło laty, długi czas utrzymywała się z udzielania lekcyj tańca, gdyż w Anglii zwłaszcza, wśród arystokratycznych i zamożnych rodzin miała wielkie wzięcie, i należało do dobrego tonu, uczyć się walca i polki od słynnej artystki. Lecz z wiekiem musiała się wyrzec i tego zarobku. W r. 1832 wyszła za mąż za hr. Voisins, wkrótce jednak potem rozwiodła się z nim. Kronikarze paryscy opowiadają, iż rozwiedzeni małżonkowie spotkali się we dwadzieścia lat później na obiedzie u księcia de Morny: „Kto jest ta pani siedząca obok gospodarza?“ — zapytał hrabia sąsiada. — „Pańska żona“ — odpowiedział tenże. — „Przedstawisz mnie pan jej po obiedzie“. Gdy oryginalnemu temu życzeniu stało się zadość, hrabia skłonił się przed byłą małżonką: — „Zdaje mi się, że już miałem zaszczyt poznać panią mniej więcej przed dwudziestu laty“ rzekł jej z uprzejmą impertynencyą.

— **Tajemnicze jezioro.** W pasmie gór w Idaho znajdowało się do niedawna jeszcze jezioro Red-Fish-Lake, kilka mil angielskich długie i bardzo głębokie, które nagle całkiem znikło. Jezioro to na podobieństwo naszego Morskiego Oka położone było w wysokości 3.300 metrów nad powierzchnią morza i otoczone starym lasem. Skały łożyska jego składają się z granitu i wapienia. Wpośród tych skał utworzyła się ogromna czeluść, przez którą wszystka woda uszła w podziemne jakieś zbiorniki. Z wodą znikły bez śladu miliony czerwonych ryb, które były właściwością tego jeziora.

— **Pogrzeb królowej Cyganów.** Przed dwoma tygodniami, jak donoszą z Nowego Jorku, odbył się w Dayton w stanie Ohio pogrzeb królowej Cyganów w obrębie Stanów Zjednoczonych Gannie Gefferi. Ze wszystkich części kraju nadciągnęli Cyganie i przeszło 1500 rozbiło namioty pod miastem. Ciało królowej zostało zaraz po jej śmierci zabalsamowane w Nashville i wystawione; później odwieziono je do Dayton, gdzie pokolenie jej znaczną posiada własność, a między innemi część cmentarza w Worland, gdzie poprzednia para królewska pokolenia Cyganów jest pogrzebaną. Orszak pogrzebowy składał się z samych Cyganów. Mnóstwo ciekawych zebrało się w ulicach i towarzyszyło konduktowi na cmentarz. Według obrządku chrześciańskiego dokonanej ceremonii pogrzebowej przewodniczył pastor miasta. Grób miał 10 stóp głębokości; na dnie którego znajdowała się wielka kamienna skrzynia, w którą wsunięto trumnę obok innej trumny córki królowej, zmarłej przed 10 laty. Orszak otoczył grób, płacząc, a płacz zamienił się w głośne łkanie, gdy trumnę spuszczono. Gdy wielkie kamienne wieko miano położyć na trumnach, wskoczyli synowie i córki zmarłej do grobu, i rzucili się wśród łkań i płaczu na trumny, całując drzewo, i z trudnością tylko wydobyto ich na powierzchnię. Następnie przymocowano wieko i rzucono na nie ziemię. Na grobie ma stanąć kolosalny pomnik z statuą królowej w naturalnej wielkości.

Repertoar teatralny.

W sobotę 17go: *Uriel Akosta*, Gutzkowa. Trzeci gościnny występ p. R. Żelazowskiego.

W niedzielę 18go: *Zbójcy*, Schillera. Czwarty gościnny występ p. R. Żelazowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium maius*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 14go maja pogoda, gorąco, po południu burza z gradem; termom. od 11·2 doszedł do 27·7 C. Barometr z małą zmianą; o godz. 7ej rano d. 15go stan jego był 737·7 millim., term. 14·8 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek d. 16 maja: ŚŚ. Jana Nepomucena i Ubalda b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Komisya balneologiczna Towarzystwa lekarskiego, odbyła w poniedziałek d. 12 maja posiedzenie, na którem przewodniczący Dr Ściborowski podniósł sprawę poruszoną przez jeden z dzienników miejscowych, postarania się o zaprowadzenie na kolejach żelaznych krajowych urządzeń mających na celu ułatwienie podróży, oraz udogodnienie tejże dla osób udających się do Zakładów zdrojowych i zdrowisk w kraju naszym się znajdujących; zwłaszcza dla osób chorych, szukających tam ulgi i poratowania zdrowia. W tym celu postanowiono korzystać z doświadczonej w r. z. uprzejmości Ministerstwa handlu, które na przedstawienie komisyi balneologicznej z niezwykłą szybkością postarało się o polecenie Dyrekcyi kolei Tarnowsko-leluchowskiej, zaprowadzenia osobnego pociągu, którym goście udający się do Krynicy, Szczawnicy i Żegiestowa, nierównie prędzej niż poprzednio dostają się na miejsce. Dyrekcya kolei Tarnowsko-leluchowskiej, z wszelką gotowością poleceniu temu zadość uczyniła. Również polecono Dyrekcyi kolei żelaznej Karola Ludwika, wygodniejsze urządzenie sal poczekalnych w dworcu tarnowskim, czemu atoli tylko po części zadość się stało.

Obecnie komisya postanowiła wnieść podanie do Ministerstwa handlu, z prośbą o polecenie zaprowadzenia na kolejach krajowych następujących zmian i ulepszeń:

1) Zaprowadzenia na wszystkich kolejach krajowych do zdrojowisk prowadzących wygodnych wagonów, w którychby osoby cierpiące nietylko wygodnie siedzieć ale i leżeć mogły, nadto zaprowadzenia wagonów przechodowych (Durchgangs-Kranken-Wagen), któremiby chorzy bez potrzeby przesiadania się raz usiadłszy do wagonu całą podróż aż do stacyi najbliższej zdrojowiska, do którego zdążają, odbyć mogli. Tego rodzaju wagony prawie wszędzie za granicą, a po części i na naszych kolejach, ale tylko do zdrojowisk czeskich już się znajdują.

2) Dogodniejszego urządzenia sal poczekalnych w dworcach kolei żelaznej, zwłaszcza na tych stacyach, gdzie się pociągi krzyżują i gdzie goście w większej liczbie i dłużej czekać są zmuszeni.

3) Zaprowadzenia biletów okólnych (Rundreisebilleten) i powrotnych (Retourbilleten), jakie już po części są zaprowadzone, z opuszczeniem z ogólnej należytości za podróż tam i napowrót 30 do 50%, lecz są ważnemi tylko przez 3 dni, chodzi zaś o nadanie tymże ważności dla osób udających się w celach leczniczych do zdrojowisk na czas znacznie dłuższy, od sześciu do dziesięciu tygodni, jeżeli nie na całą porę zdrojową.

4) Uwalniania od opłat przewozowych osób ubogich zaopatrzonych w wiarogodne należycie legalizowane świadectwa ubóstwa, zwłaszcza w tej porze, kiedy przejazd gości nie jest zbyt wielki, a Zakłady ubogich od taks uwalniają; a mianowicie w czasie od 15 maja do końca czerwca, od 15 sierpnia do końca pory zdrojowej.

Następnie prof. Dr Olszewski mówił o składzie chemicznym wody rabczańskiej ze zdroju Kazimierza, którą świeżo analizował.

Woda ta, zdaniem Dra Kopernickiego, który przez czas dłuższy był lekarzem zdrojowym w Rabce, najobficiej tamże wytryskująca, jest najodpowiedniejszą do picia. Konieczną atoli rzeczą dla Rabki, której woda należy do najsilniejszych wód słonych jod i brom zawierających, jest odpowiednie urządzenie i utrzymanie tak samych zdrojów jakoteż i całego zakładu, a nakład wyłożony w krótkim czasie sowicie się opłaci. W dyskusyi nad tym przedmiotem brali udział: Roll, Kopernicki, Rybczyński, Gralewski i Przewodniczący.

Przewodnik naukowy i literacki z maja zawiera: „Świętosław Igorowicz, książę Kijowski“, dramat historyczny w 5 aktach przez Paulina Święcickiego; „Determinizm a literatura“ przez Maksymiliana Kawczyńskiego; „Zakaz Miechowity“ przez Ferdynanda Bostla; „O architektach i budowniczych w dawnej Polsce“ przez Juliana Kołaczkowskiego; Kronika literacka.

W Tarnowie rozpoczęły wychodzić dwa nowe dwutygodniki p. t. *Gazeta Tarnowska* i *Głos Tarnowski*, poświęcone sprawom polityczno-społecznym i ekonomicznym. Jako wydawca i odpowiedzialny redaktor obu pisemek, podpisany jest pan Roman Nowogrodzki.

Z szwedzkiej niwy. Pod tym tytułem wyszły w Poznaniu, nakładem Drukarni F. Chocieszyńskiego, w osobnej odbitce z *Dwutygodnika dla kobiet* przekłady poetyczne Wawrzyńca hr. Benzelstjerna Engeströma. Jestto zbiór tłumaczeń trzech szwedzkich poetów, mianowicie: Jana Olofa Wallima, Franciszka Michała Franzena i Eryka Jana Stagneliusa.

Nr 983 *Kłosów* zawiera: „Psiawiara“ powieść J. I. Kraszewskiego; Wspomnienia szkolne i uniwersyteckie Johna of Dycalpa; „Po małych drogach“ przez Dra J.; Gdzie spoczywają zwłoki króla Stanisława Leszczyńskiego; „X. Ksawery Franciszek Wierzchlejski“ z ryciną; „Epos Lwa“ z ryciną; „Kartka z dziejów oświaty ludowej w Galicyi“; „Pokłosie“; „Ryszard Roepel“; korespondencye; Przegląd polityczny; Nekrologia za r. 1883; — Ryciny: Ladawa, Pomnik Żółkiewskiego na polach cecorskich, Wieśniaczka z okolic Buczacza, Plan Kościoła św. Aleksandra w Warszawie.

L'Allemagne illustrée. Pod tym tytułem wychodzi obecnie obszerne illustrowane dzieło o Niemczech, którego autorem jest p. Brun, były wiceprezydent paryskiego Tow. geograficznego i autor głośnej pracy *La France illustrée*. Nowe to dzieło, opatrzone 400 drzeworytami, zajmuje się wszystkiemi krajami niemieckiego państwa pod względem geograficznym, historycznym, wojskowym, handlowym, przemysłowym, ekonomicznym i omawia zarazem szczegółowo stosunki, dotyczące politycznej administracyi i statystyki.

Paryski *Gaulois* zapowiada bliską publikacyę sensacyjnych memoryałów p. t. *Les déjeuners de Gambetta*.

Biblioteka brytyjskiego Muzeum liczy według ostatniego wykazu 1,300,000 tomów.

W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki wydrukowano w ubiegłym roku 3481 książek. Z tego przypada na belletrystykę 670, prawo 397, teologię 375, pisma dla młodzieży 333, na medycynę 211, na poezyę 159.

Ambroży Neményi wydał „O nowożytnych Węgrzech“ interesujące dzieło, w którem w barwnych szkicach rozwija pełen życia obraz kraju i życia, a szczególnie umysłowego rozwoju węgierskiego. Czytelnik znajdzie tam ciekawe szczegóły o sztuce, teatrze, parlamencie, duchowieństwie i wojsku węgierskiem, a nadto zapozna się z typami kobiet, zwyczajów i strojów węgierskich. Są tam także charakterystyki osobistości takich jak: Szecsen, Pulszky, Eötves, Agay, Jokai itp.

Wystawa zabytków z epoki Jana Kochanowskiego.

Zarząd Muzeum Narodowego łącznie z komisyą jubileuszową imienia Jana Kochanowskiego, powzięły zamiar urządzenia na czas zjazdu literacko-historycznego w Krakowie i dnie następne, wystawy pamiątek po Janie Kochanowskim i zabytków odnoszących się do jego epoki.

Niewątpliwie, nic bardziej nie uprzytomnia nam minionych epok, charakteru wieku i społeczeństwa, nie utrwala bardziej w pamięci znakomitych mężów przeszłości, jak wystawy zabytków epok przez nich reprezentowanych. Epoka Jana Kochanowskiego, najświetniejsza tak pod względem znaczenia politycznego i potęgi Rzeczypospolitej, jak pod względem rozwoju sztuk i nauk, godną jest zaiste, aby choć na chwilę, z okazyi trzechsetletniego jubileuszu księcia naszych poetów XVI wieku, odżyła w naszej pamięci, i dała nam wydziedziczonym choć słaby obraz świetności i kultury naszych przodków.

Wystawa Jana Kochanowskiego ze względu na czas krótki, i drobną liczbę pamiątek z tak odległej epoki, nie może przybrać rozmiarów wystawy Jana Sobieskiego, tak świeżo i świetnie zapisanej w naszej pamięci. Czyż dla tego mamy zaniechać uczczenia imienia Jana z Czarnolesia? Zamiarem organizatorów wystawy jest ograniczyć się na zabytkach Krakowa i okolic najbliższych, w miarę jak znajdziemy chętnych miłośników, którzy nietylko powierzyć nam raczą skarby swe artystyczne i pamiątkowe z tej epoki, ale przyjdą łaskawie w pomoc w urządzeniu samej wystawy. Zarząd Muzeum, którego opiece powierzone są najcenniejsze dary artystyczne na rzecz kraju złożone, równą opiekę i gwarancyę zapewnia zabytkom na wystawę Jana Kochanowskiego przesłanym.

Wystawa trwać będzie od d. 28 b. m. do 15 czerwca, nie na długo więc przyjdzie rozstać się posiadaczom z cennemi swemi zabytkami i pamiątkami.

Zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie odzywając się niniejszem do wszystkich miłośników, posiadaczy pamiątek i dzieł sztuki z tej epoki, w nadziei, że drogie jest im imię Jana Kochanowskiego i że chcieliby przyczynić się do uświetnienia jego trzechsetletniego jubileuszu — uprasza najuprzejmiej, o przesłanie jak najspieszniejsze zabytków XVI wieku, pod adresem: *Muzeum Narodowe w Krakowie, Sukiennice.*

W zakres wystawy wchodzą: pamiątki po Janie Kochanowskim, portrety współczesne, historyczne, dzieła sztuki, uzbrojenie, tkaniny, hafty, sprzęty domowe XVI w., kosztowności, majoliki, emalia. Dalej rzadkie edycye dzieł, manuskrypty, księgi miniaturowe, sztychy, medale i t. p.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank rolniczy we Lwowie.

Na IV ogólnem zgromadzeniu członków Banku rolniczego we Lwowie, zostali wybrani do Dyrekcyi pp. Kazimierz Rojowski i Dr Eugeniusz Gerard Festenburg. Ponieważ zaś były dyrektor p. Bolesław Augustynowicz, obrany został prezesem Rady nadzorczej tejże instytucyi, a p. Józef Pieńczykowski z kierownictwa dyrekcyi ustąpił, przeto przeprowadzono wykreślenie protokołowanych podpisów tych panów. Równocześnie donosi Dyrekcya Banku, iż w myśl uchwały IV walnego zgromadzenia, otwartą została z dniem 10go maja b. r. ajencya tejże instytucyi, wraz z magazynami w Jarosławiu (stacyi kolei Karola Ludwika i Jarosławsko - Sokalskiej), a kierownictwo jej powierzono dotychczasowemu dyrygentowi p. Ksaweremu Porceri.

WYSTAWA
pszczelniczo-ogrodnicza i przemysłu domowego
w Tarnopolu,
urządzona staraniem
Galicyjskiego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego.

W myśl uchwały Rady ogólnej i walnego Zgromadzenia Galicyjskiego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego odbędzie się od 26 do 30 września b. r. Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza i przemysłu domowego w połączeniu z walnem Zgromadzeniem w Tarnopolu. Wystawa ta urządza się w celu:

a) uzyskania poglądu na stan, rozwój i kierunek pszczelnictwa, ogrodnictwa, tudzież drobnego przemysłu domowego; *b)* zachęcenia do postępu i zapoznania z nim szerszych kół; *c)* badania ulepszeń przedstawionych na wystawie, lub proponowanych w pisemnych opracowaniach; *d)* wymiarkowania i wytknięcia kierunku, pożądanego dla podniesienia ogólnego dobrobytu kraju, przez należyty rozwój i wyzyskanie gałęzi gospodarstwa, w zakres Towarzystwa wchodzących; *e)* poznajomienia i zbliżenia do siebie producentów, konsumentów i kupców.

A) Dział pszczelnictwa obejmie:

1) Płody surowe, 2) Płody przerobione, 3) Pszczoły, 4) Ule próżne, 5) Narzędzia pszczelarskie, 6) Przedmioty naukowe.

B) Dział ogrodniczy obejmie:

1) Sadownictwo, 2) Warzywnictwo, 3) Ogrodnictwo ozdobowe, 4) Ogrodnictwo gospodarskie.

C) Dział drobnego przemysłu domowego obejmie:

1) Wyroby tkackie i ręczne, 2) Wyroby ze skóry, 3) Wyroby z drzewa, 4) Wyroby garncarskie, 5) Wyroby z metalu, 6) Wyroby z kamienia, 7) Inne wyroby w zakres drobnego przemysłu domowego wchodzące, 8) Nabiał, 9) Ptactwo domowe i króliki.

Nagrody będą udzielane: *a)* w dyplomach honorowych, *b)* w medalach złotych, srebrnych i brązowych, tak państwowych, jakoteż Towarzystwa umyślnie na ten cel bitych; *c)* w dyplomach postępu, *d)* w listach pochwalnych, *e)* w nagrodach pieniężnych.

Tak członkowie, jak wogóle wszyscy zwolennicy mają prawo uczestniczyć w wystawie i w nagrodach.

Chcący wziąć udział w Wystawie winni się zgłosić najdalej do 15 sierpnia do Komitetu wystawowego w Tarnopolu z podaniem okazów i żądaniem przestrzeni.

W skład Komitetu Wystawy wchodzą: hr. Szczęsny Koziebrodzki, jako prezes; p. Boberski, jako sekretarz; tudzież profesor Ciesielski i T. Merunowicz.

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo od miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie wynoszą:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolei przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1884						
Od 1 do 10go maja 1884 r.	186,768	57	44,262	28	231,030	85
Od 1go stycznia do 30go kwietnia	2,431,192	90	573,537	43	3,001,730	33
Razem	2,617,961	47	617,799	71	3,235,761	18
1883						
Od 1 do 10go maja 1883 r.	186,841	43	36,679	69	223,521	12
Od 1go stycznia do 30go kwietnia	2,422,766	20	542,516	63	2,965,282	83
Razem	2,609,607	63	579,196	32	3,188,803	95

Kraków dnia 13 maja. — Przyjechali:

HOTEL SASKI. Hr. J. A. Fredro ze Lwowa, hr. K. Lanckoroński z Wiednia, A. Jełowicki z Litwy, B. Cywińska z Nagorzan, E. Kurnatowski z Pożarowa, F. Marcinkiewicz z Warszawy, J. Koralkiewicz z Rosyi, J. Andrzejowski, E. Świnarski, W. Smirnow, S. Newelski, A. Gonezarow, H. Otto, K. Kowalczewski z Kongresówki, I. Rożański z Rzeszowa.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (879)

Cud codzienny.

Wszyscy widzieli tę sztukę teatralną, czarodziejską, cieszącą się tak wielkiem powodzeniem p. t. „szatańskie pigułki“, w której szczęśliwy posiadacz tych pigułek widział spełnionemi wszystkie swe życzenia i pragnienie ile razy połykał jedną pigułkę.

Znajduje się w medycynie środek, znany pod nazwą pastylków Géraudela, które działają także prawie sposobem czarodziejskim; tylko że one pozwalają dopiąć jednego i tego samego zawsze życzenia: „Nie kaszlać lub wyleczyć się z kataru.“

Te pastylki smołowe, działając przez wdychanie, przesyłają wprost do dychawek i do kanałów oddechowych wyziewy smoły, którą zawierają, i tym sposobem dozwalają osiągnąć żądany skutek.

Statystyka medyczna pokazuje, że cierpienia piersiowe, suchoty gardlane, astmy, katary, itp. znacznie rzadziej się przytrafiają i mniej ostro występują w okolicach gdzie użycie tych pigułek stało się powszechnem i popularnem lekarstwem. Każdy może się o tem tanim kosztem przekonać.

Smołowe pastylki Géraudela są jedyne, jakie nagrodzone zostały przez Komitet Sędziów na wystawie powszechnej w Paryżu w 1878 r. i wypróbowane w skutek orzeczenia Komitetu zdrowia. Upoważnione do wprowadzenia do Rossyi przez Ministeryum na zasadzie orzeczenia i potwierdzenia przez Komitet Lekarski w Petersburgu. Pudełeczka zawierają 72 pastylki i znajdują się we wszystkich aptekach. Sprzedaż hurtowna u wynalazcy p. Géraudel, aptekarza w Sainte-Ménehould (Francya). W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Telegramy własne „Czasu.“

Dąbrowa 15 maja. Marszałek zwiedzał wczoraj Żabnicę i wyraził zupełne uznanie z powodu przedsięwziętych robót. Gminne reprezentacye i liczni włościanie witali wszędzie z żywą sympatyą Marszałka. Dziś przybył Marszałek do Dąbrowy. Rada powiatowa w komplecie, całe duchowieństwo, szlachta i wszyscy urzędnicy przedstawili się Marszałkowi. Marszałek w gorących wyrazach chwali działalność prezesa Rady powiatowej hr. Męcińskiego, a w szczególności podnosi jego niestrudzoną pracę około dróg, tudzież około rozwoju spółek wodnych. Włościanin Wilk prosił Marszałka o pomoc dla nowej włościańskiej spółki wodnej. Marszałek ogląda książki rachunkowe spółki i przyrzeka popierać tę pożyteczną instytucyę. Po południu zwiedzi Marszałek znaczniejsze roboty regulacyjne, a wieczór odbędzie się obiad w Brniu u bar. Konopki.

Gorlice 14 maja. Wobec licznego zgromadzenia przedsiębiorców naftowych, wręczył dziś p. Eugeniusz Zieliński prezesowi Towarzystwa naftowego Augustowi Gorayskiemu, wspaniały srebrny puhar, w dowód uznania jego zasług i gorliwej pracy około przemysłu naftowego.

Wiedeń 15 maja. W klubie połączonej lewicy zaznaczył wczoraj przewodniczący klubu, że oświadczenie Dra Smolki nie było ułożone w porozumieniu z prezydyum klubu, ale że nastąpiło z własnej inicyatywy. Klub porozumiał się co do jednolitego postępowania.

Wiedeń 15 maja. ⊙ Konflikt między prezesem Smolką a lewicą załagodzony. Lewica, ułożywszy się poprzednio z komitetem wykonawczym, iż oświadczenie, jakie złoży w Izbie, będzie zaprotokołowanem, pojawiła się na dzisiejszem posiedzeniu prawie w komplecie.

Wiedeń 15go maja. *Wiener Ztg* donosi, że kierownik ludowej szkoły etatowej męskiej w Tarnowie, Jan Szubowicz, otrzymał złoty krzyż zasługi, a pensyonowany nauczyciel szkoły ludowej w Bohorodczanach, Czerepaszyński, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń 15 maja. Arcypasterz tutejszej ambasady rosyjskiej, Rajewski, umarł wczoraj na chorobę sercową.

Budapeszt 15 maja. Sąd honorowy, wyznaczony w sprawie Dobrzańskiego, zastanawiał się głównie nad tem: 1) czy listy Dobrzańskiego są prawdziwe? 2) czy po przemówieniu Ugrona powiedział Dobrzański prawdę czy nie? i 3) czy honor Dobrzańskiego naruszony został? Dobrzański, który na posiedzenie został wezwany, musiał na pytanie pierwsze odpowiedzieć bezwzględnie potakująco, poczem na pytanie drugie nasunęła się naturalnie sama z siebie odpowiedź przecząca. Dobrzański złożył szerokie wyjaśnienie co do swych stosunków familijnych. Krewni Olgi Dobrzańskiej zatruć mieli całe jego życie rodzinne; w chwilach rozpaczy zatęsknił więc do Rosyi.

Budapeszt 15 maja. *Tagblatt* donosi z Belgradu: Wizyta Khevenhüllera u Risticza, która trwała całą godzinę, tudzież okoliczności, że Risticz, oddając wizytę Khevenhüllerowi, zabawił u niego półtorej godziny, zwróciła tu powszechną uwagę. Risticz dziękował za zaszczytne przemówienie Arcyksięcia Rudolfa i powiedział, że Serbia musi wszystkim państwom być równie wdzięczną za odzyskanie niezawisłości; ale nie może zapomnieć, że prawie cały handel wywozowy łączy ją z Austryą i że do najściślejszych stosunków z Austryą przywięzuje jak największą wagę. W końcu dodał, że żałuje mocno, iż dzienniki przedstawiają go jako „ludożercę“.

Lipsk 15 maja. Wczorajsza rozprawa w procesie Kraszewskiego z półgodzinną przerwą, trwała siedm godzin. Kraszewski coraz bardziej cierpiący, budzi ogólne współczucie. Świadkowie: Gaede, Pniower, Brausewetter, Plinzner i Tiede, zostali w postępowaniu dowodowem przesłuchani względem czterech faktów oskarżenia, odnoszących się do Hentscha. Dziś ma być zamkniętem postępowanie dowodowe. W piątek przemówią prokurator i obrońcy, a w sobotę lub w poniedziałek nastąpi ogłoszenie wyroku.

Lipsk 15 maja. Ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę. Przed dzisiejszą rozprawą odbył trybunał sądowy nadzwyczajną naradę. Dopiero około godz. 10 rozpoczęła się rozprawa dalszem postępowaniem dowodowem co do faktów, odnoszących się do Hentscha.

Lipsk 15 maja. Wezwany wczoraj telegraficznie z Drezna komisarz kryminalny Paul, został dziś o godzinie 11 przesłuchany co do działalności Kraszewskiego w Dreznie. Działalność ta była przedmiotem śledztwa, lecz nie dostrzeżono w niej nic karygodnego. Ponieważ zaś pismo kanclerza rzuciło na nią podejrzenie, przeto przesłuchano Paula co do tej okoliczności. Paul oświadcza, iż nie dostrzegł, aby Kraszewski utrzymywał jakiekolwiek stosunki z obcemi mocarstwami, a wojskowi nie odwiedzali go nigdy. Paul zwracał baczną uwagę na działalność Kraszewskiego i zna go dobrze od wielu lat.

Paryż 15 maja. Aresztowano tu pewnego Szwajcara, podobno sekretarza Zorilli, który miał przy sobie afisze, nieprzyjazne dla rządu hiszpańskiego, i odstawiono do granicy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15go maja. Z Izby deputowanych. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby była lewica prawie w komplecie reprezentowaną. Dep. Tomaszczuk odczytał oświadczenie z powodu wczorajszych enuncyacyj przewodniczącego Izby Dra Smolki, że podług przekonania jego przyjaciół politycznych, ustawa o melioracyi nie uzyskała zezwolenia większości Izby, a przeto nie kwalifikuje się do dalszego konstytucyjnego traktowania. *(Głosy przeczące po prawicy).* Aby zapobiedz podobnym wypadkom, przedkłada mowca wniosek uzupełnienia paragrafu 63 regulaminu Izby i proponuje zarazem, aby dosłownie zamieszczono to oświadczenie w protokóle z dzisiejszego posiedzenia.

Dr Smolka odpowiada, że obowiązkiem jego było objawić wolę Izby według swego przekonania, i zwraca zresztą uwagę na to, że z żadnej strony nie zażądano imiennego głosowania, ani też sprawdzenia stosunku głosów.

Grocholski proponuje, aby i tę odpowiedź przewodniczącego umieszczono dosłownie w protokole. Wnioski Tomaszczuka i Grocholskiego przyjęto jednogłośnie. Tomaszczuk i towarzysze proponują wyznaczenie komisyi składającej się z 15 członków dla uzupełnienia paragr. 63 regulaminu Izby. Wniosek ten traktowany będzie stósownie do regulaminu.

Wiedeń 15 maja. Z Izby deputowanych. Wczoraj uchwalone ustawy przyjęte zostały w trzeciem czytaniu. Minister obrony krajowej odpowiada na interpelacyę Baernfeinda, że już zapobieżono temu, aby wojska do obrony krajowej należące, w przyszłości nie były powoływane do odbywania ćwiczeń w niedzielę wielkanocną. Roser uzasadnia wniosek, żądający wynagrodzenia gmin za ubytek w dodatkach gminnych, spowodowany przez upaństwowienie kolei żelaznych, a głównie powoływał się w tej mierze na szkody, zrządzone skutkiem upaństwowienia kolei zachodniej w górnej i dolnej Austryi. Fürnkranz i Steudel popierają ten wniosek. Ten ostatni zaleca upaństwowienie kolei północnej, żąda jednak, aby stósownie wynagrodzić Wiedeń.

Vielguth wykazuje straty, jakie poniósł Linz z powodu upaństwowienia kolei. Rieger powołuje się na petycyę gminy praskiej, którą właśnie otrzymał, wykazującą, że skutkiem upaństwowienia kolei Franciszka Józefa, traci rocznie 64,600 złr. Dodatki spłacane na rzecz gminy przez wszystkie koleje, dochodzące do Pragi, wynoszą 244,622 złr., który to dochód jest właśnie zagrożony. Mowca zaleca wniosek Rosera, który przydzielono komisyi podatkowej. Następnie rozpoczęła się dyskusya nad szóstym rozdziałem ordynacyi przemysłowej.

Wiedeń 15 maja. Cesarz wyjechał wczoraj wieczór o godzinie 8¼ do Pesztu.

Wiedeń 15 maja. *Presse* donosi, że lewica przybędzie dziś na posiedzenie Izby i złoży oświadczenie. Prezydyum klubu doniosło o tem dziennikom. Klub naradzał się szczegółowo w sprawie znanego zajścia. Przytem stwierdziło prezydyum, że doniesienie, iż oświadczenie Dra Smolki ułożone było w porozumieniu z prezydyum Klubu, jest mylne. Dr Smolka złożył bowiem oświadczenie to z własnej inicyatywy, i zaprosił członków prezydyum, aby do niego przybyli. Klub przeważającą większością głosów porozumiał się względem jednolitego postępowania na jutrzejszem posiedzeniu. Mniejszość zaś oświadczyła, że uwzględniając wspólny interes całego stronnictwa, zastósuje się do większości.

Wiedeń 15go maja. *Wiener Ztg* donosi o wielu odznaczeniach udzielonych z powodu usługi oddanej zmarłej cesarzowej Maryi Annie; między innymi otrzymali: hr. Saracini wielki krzyż orderu Leopolda, radca dworu Ehmig order korony żelaznej drugiej klasy, radca rządu Eminger, prof. Gussenbauer i spowiednik Belgrano ordery korony żelaznej trzeciej klasy; ks. Giovanetti otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa itd.

Wiedeń 15 maja. W procesie dep. Wiesenburga przeciwko *Kikeriki* o obrazę honoru, popełnioną zkutkiem tego, iż pismo to zarzuciło dep. Wiesenburgowi, iż w fabryce swej postępuje nierzetelnie z robotnikami, skazany został odpowiedzialny redaktor Hrdlicka na 2 miesięczny areszt.

Budapeszt 15 maja. Cesarz przybył tu rano w dobrem zdrowiu. Jutro odbędzie się przegląd wojska nad Rakoszą.

Budapeszt 15 maja. Orzeczenie sądu honorowego w sprawie Dobrzańskiego brzmi, że zachowanie się Dobrzańskiego wobec zarzutów podniesionych przeciw niemu przez Ugrona, nie da się pogodzić z obowiązkową przyzwoitością i otwartością.

Berlin 15 maja. Cesarz konferował po południu z Bismarkiem.

Reichsanzeiger pisze: Król wystósował do ministerstwa reskrypt, w którym oświadcza, że kilkakrotne uchwały Izby deputowanych sejmu pruskiego, aby wezwać rząd do pociągnięcia do odpowiedzialności urzędników z powodu przekroczenia granic swego urzędowania przy wyborach, wkraczają do konstytucyjnych praw króla, któremu przysługuje władza wykonawcza; w reskrypcie tym wyraża król nadzieję, że ministerstwo czuwać będzie nad konstytucyjnie określonemi granicami między władzą ustawodawczą a wykonawczą.

Paryż 15 maja. Podczas przyjęcia dyplomatów, wyraził Li Fong Pao życzenia prezesowi ministrów z powodu ostatecznego porozumienia między Chinami a Francyą. Ferry prosił go, aby wyraził uczucia jego Li Hung Tschangowi, i aby głównie wyraził mu zaufanie, jakie Ferry pokłada w wysoką jego interwencyą dla zabezpieczenia rozwoju nowych handlowo-przyjaznych stosunków.

Bruksela 15 maja. Izba wzięła pod obrady projekt do ustawy o usunięciu postanowienia ustawy szkolnej, podług którego nauka religii poruczoną być ma duchownym.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że sytuacya co do niebezpieczeństwa wybuchu cholery nie jest niepokojącą.

Rzym 15 maja. Ajencya Stefaniego donosi z Petersburga, że hr. Greppi polecono, aby wręczył rosyjskiemu następcy tronu łańcuch z orderem Anunziaty.

Londyn 15 maja. Izba niższa odrzuciła 222 przeciw 84 głosom przedłożenie w sprawie przekopania tunelu pod kanałem La Manche, przeciw czemu rząd występował.

Madryt 15 maja. Wszyscy wzięci do niewoli członkowie bandy Mangadosa, skazani zostali na całe życie do robót przymusowych. Stwierdzono urzędownie, że banda ta została rozbitą. Porządek przywrócono w zupełności. W pobliżu Barcelony znaleziono skład broni.

Bukareszt 15 maja. Z Izby. Na interpelacyę Jepuresca oświadcza minister handlu, że dotąd nie rozpoczęły się jeszcze rokowania względem konwencyi handlowej z Austryą, ale prace przygotowawcze już są w toku.

Z senatu. W odpowiedzi na interpelacyę w sprawie zajścia w sobotę w nocy, oświadcza Bratiano, że mimo kilkakrotnych trudności rząd nigdy nie naruszał publicznych swobód, ale poinformowany o przygotowanej na sobotę ulicznej, nocnej demonstracyi opozycyi, uznał za obowiązek, poczynić wszelkie kroki, aby zapobiedz nieporządkom. Senat powziął jednomyślnie uchwałę wyrażającą zaufanie do rządu.

Kair 15 maja. Delegowanym angielskim polecono, ażeby na dzisiejszem posiedzeniu komisyi w sprawie reformy sądowej głosowali zgodnie z dyplomatycznymi ajentami francuskimi.

Nowy Jork 15 maja. Minister skarbu, który obecnie jest w Nowym Jorku, zarządził natychmiastowe wykupno seryi bonów, płatnych w dniu 20 czerwca, w razie potrzeby zaś zarządził wykupno dalszych seryj za 10 milionów, tudzież polecił użyć wszelkich środków, aby polepszyć obecną sytuacyę.

Kursa. — Wiedeń 15-go maja 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·70. — 5% Renta papier. nieopodat. 96·15. — Renta srebr. 81·30. — Renta złota 101·55. — 6% Renta złota węgierska 122·50. — 4% Renta złota węgierska 92·55. — Losy z r. 1860 136·70. — Akcye Banku Austr. Węg. 854.— — Akcye kredyt. 314·40. — Londyn 121·70. — Napoleony 9·66. — Lombardy 144·90. Losy roku 1864 173·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 285·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 188·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 163·25.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·—.— Losy prem. węgiersk. 117·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 183·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·60. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 178·50. — Marki 59·55. — Ruble 123·25. — Dukaty 5·73. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 15-go maja. — Banknoty austryackie 167·90. — Krótki Wiedeń 167·75. — Krótka Warszawa 207·45. — Banknoty rosyj. 207·95. — 5% Listy zast. Polskie 63·—. — 4% Listy Likwida. Polskie 55·60. — Akcye Kolei Karola Ludwika 120·50. — Akcye austr. kredytowe 537·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pospieszny
Lwów odjazd	3·45 rano	4·49 wiecz.	10·30 wnocy
Kraków przyjazd	2·38 pop.	5·10 rano	6·48 rano

Ze Lwowa i Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·3 po poł.
Kraków przyjazd 8·6 wiecz.
Lwów odjazd 6·15 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
Kraków przyjazd: 7·35 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 14 maja.

	płacą	żądają
Rubie papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 85
Dukat ważny	5 68	5 78
20-frankówka	9 62	9 70
Imperyał ważny	9 88	9 98
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 zlr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% zast. Tow. kred. ziems.	92 50	94 —
4% „ „ „ „ II em.	86 25	87 25
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 70
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 50	101 50
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	97 50
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	100 75
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	98 25 r. i k.	99 50 r. i k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 65	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	286 —	288 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	185 50	187 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 14 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 70	80 85
4⅕% „ srebrna	81 30	81 45
4% „ złota	101 65	101 80
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	136 70	137 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 —
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 20	100 70
Galicyjskie „ „	100 75	101 25
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ „	100 25	100 75
Węgierskie „ „	101 50	102 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 75	101 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 50	143 —
6% Renta węgierska złota	122 50	122 70
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	102 30	102 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	113 75	114 90
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	240 —	240 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	320 80	321 —
„ „ węgierskie . 200 „	320 —	320 50
Depositen-Bank . 200 „	212 —	212 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	812 —	815 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	855 —	857 —
Unionbank . 100 „	109 75	110 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 50	149 —
Wied. Bankverein . 100 „	110 —	110 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	179 —	179 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	576 —	578 —
Elżbiety . 210 „ „	234 75	235 25
Linz-Budweis . 200 „ „	208 —	208 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	197 50	198 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2540	2543
Franciszka Józefa . 200 „ „	209 —	209 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	285 25	285 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	150 50	151 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	188 —	188 50
Nordwest austr. . 200 „ „	183 —	183 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	193 50	194 —
Rudolfa . 200 „ „	181 75	182 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	178 50	179 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	318 25	318 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	144 80	145 20
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	173 25	173 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 50	164 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	175 —	175 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	123 50	124 —
5% „ „ „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 —	100 50
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 —	98 75
5½% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 50	93 50
5% „ „ „ „	100 —	100 70
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 70
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 65	102 —
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 45	101 70
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 65	102 25
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	101 75	102 40
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 —	100 40
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	107 25	107 75
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 —	109 50
„ Poż. 14 milion. 1882 „	105 50	— —
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 50	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 20	90 40
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	101 —	101 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 „ „	100 50	100 80
Łwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 75	98 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 25	101 75
„ III „ 1868 300 „ „	100 —	100 30
„ IV „ 1872 300 „ „	100 —	100 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Lit. B 200 „ „	103 70	104 —
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	123 —	123 50
Siedmiogrodzkie I . 200 „ „	97 80	98 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 50	188 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 60	145 75
„ „ . 200 złr. 5%	123 30	123 70
Theisbahn-Gesell. „ „	102 75	103 25
Węg. gal. Łupkow . 200 „ „	98 70	99 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	97 25	97 75
„ Nordost . 300 „ „	97 —	97 50
„ „ złotem . 200 „ „	121 —	121 50
„ Westbahn . 200 „ „	100 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	127 80	128 20
„ Węgierskie „ 100	116 80	117 20
3% „ Tureckie fr. 400	21 80	22 10
Kredytowe złr. 100	176 75	177 25
Clary złr. 42	41 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 —	116 —
Insbrucku „ 20	— —	20 —
Keglewicha „ 10½	— —	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	44 —	44 50
Pałfy „ 42	39 —	39 75
Rudolfa „ 10½	19 —	19 50
Salma „ 42	55 —	— —
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	47 75	48 25
Stanisławowskie „ 20	22 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	130 —	132 —
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 21	29 —	29 50
Windischgrätza „ 21	38 60	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 73	5 75
20-frankówki	9 65	9 66
Imperyały rosyjskie	9 91	9 96
Funty szterl. angielskie	12 14	12 18
Liry tureckie złote	10 98	11 —
Marki niemieckie za 100 marek	59 55	59 60
Rubel papierowy za 100	123 25	123 75

Lwów 14 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 —	101 —
4% „ „ „ „	92 50	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 55	102 55
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	100 70	101 70
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 14 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 35
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 40
kupon	— —	181

ROZKŁAD JAZDY

cesarsko-królewsko uprzywilejowanej kolei galicyjskiej Karola Ludwika

począwszy od d. 20 Maja 1884 r.

Liczby drukowane tłustym drukiem wskazują porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 minut 59 rano.

Zegar Buda-Peszteński wyprzedza Praski o 18, a Berliński o 23 minut, w porównaniu zaś z Petersburgiem spaźnia się o 45, a z Bukaresztenskim o 29 minut.

(1333)

Z Krakowa do Podwołoczysk.

Kilometry	STACYE		Pociąg posp. Nr. 1 I. i II. kl.	Pociąg kurjer. Nr. 3 I. i II. kl.	Pociąg osobo. Nr. 5 I. II. III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 7 I. II. III. kl.	Pociąg lokalny mięsz. Nr. 17 I. II. III. kl.
	Zegar berliński.						
	Berlin (na Oświęcim)	Odj.	9·6	kursuje tylko od 20 maja do 15 października		9·6	
	Wrocław (na Oświęcim)	„	12·—			12·—	
	Zegar praski						
	Wiedeń	Odj.	11·—	11·—	8·30	8·—	
	Kraków	Przyj.	8·30	8·28	9·45	9·42	
	Zegar buda-peszteński		wieczór	przed p.	przed p.	wieczór	rano
	Kraków (Rest.)	Odj.	9·13	9·3	10·46	10·49	6·13
4	Podgórze**	Przyj.	—	—	10·52	10·57	—
	Podgórze	Odj.			11·45		
	Oświęcim	Przyj.			4·17		
	Oświęcim	Odj.			—	5·45	
	Podgórze	Przyj.			—	10·18	
	Podgórze**	Odj.			10·56	11·2	
9	Bierzanów	„	—	—	11·3	11·12	6·37
19	Podłęże	„	—	—	11·19	11·30	6·57
29	Kłaj	„	—	—	11·34	11·49	7·17
38	Bochnia (Restauracya)	Przyj.	10·1	—	11·48	12·5	7·35
		Odj.	10·5	9·49*	11·52	12·10	7·43
51	Słotwina	„	10·21	—	12·13	12·36	8·13
61	Biadoliny	„	—	—	12·28	12·54	8·31
70	Bogumiłowice	„	—	—	12·43	1·12	8·51
78	Tarnów (Restauracya)	Przyj.	10·55	10·38	12·54	1·27	9·7
	Tarnów	Odj.			1·45	2·52	
	Orłów	Przyj.			7·35	9·8	
	Orłów	Odj.	1·50	4·32	4·32	6·45	
	Tarnów	Przyj.	10·30	10·18	10·18	12·55	
—	Tarnów	Odj.	11·1	10·41	1·9	1·39	9·19
86	Wola rzędzińska	„	—	—	—	—	—
92	Wałki	„	—	—	—	—	—
99	Czarna	„	—	—	1·40	2·27	10·7
111	Dembica (Restauracya)	Przyj.	11·45	11·27	1·56	2·48	10·27
		Odj.	11·49	11·37	2·16	2·55	10·35
124	Ropczyce	„	—	—	2·36	3·22	11·1
132	Sedziszów	„	12·18*	—	2·50	3·41	11·19
143	Trzciana	„	—	—	3·6	4·6	11·43
151	Rudna wielka	„	—	—	—	—	—
158	Rzeszów (Restauracya)	Przyj.	12·52	12·41	3·26	4.33	12·10
		Odj.	12·57	12·44	3·34	4·43	po poł.
167	Strażów	„	—	—	—	—	
175	Łańcut	„	1·19	1·5*	4·—	5·18	
184	Rogóżno	„	—	—	—	—	
195	Przeworsk	„	—	—	4·33	5·58	
203	Pełkinie	„	—	—	—	—	
210	Jarosław (Restauracya)	Przyj.	2·5	1·51	4·56	6·29	
	Jarosław	Odj.				7·55	
	Sokal	Przyj.				5·10	
	Sokal	Odj.			7·10		
	Jarosław	Przyj.			4·30		
—	Jarosław	Odj.	2·9	1·55	5·1	6·37	
214	Jarosław (Odnoga Sokalska)	„	—	—	—	—	
224	Radymno	„	—	—	5·23	7·4	
238	Żurawica	„	—	—	5.45	7·32	
245	Przemyśl (Restauracya)	Przyj.	2·56	2·44	5·54	7·44	
	Przemyśl	Odj.		3·18	8·30	8·16	
	Zagórz	Przyj.		9·26	2·15	12·9	
	Legenye-Mihalyi	„		8·20		7·10	
	„	Odj.		7·40	7·21		
	Zagórz	„		5·39	1·46	12·4	
	Przemyśl	Przyj.		11·15	5·38	5·52	
—	Przemyśl	Odj.	3·2	2·51	6·9	7·59	
257	Medyka	„	—	—	6·29	8·22	
265	Lacka wola	„	—	—	—	—	
272	Mościska	„	3·38	3·29*	6·55	8·53	
282	Chorośnica	„	—	—	7·13	9·12	
291	Sądowa-Wisznia	„	4·3*	—	7·32	9·30	
300	Rodatycze	„	—	—	—	—	
310	Gródek	„	4·35	4·26	8·10	10·11	
315	Kamienobród	„	—	—	8·20	10·22	
326	Mszana	„	—	—	8·39	10·42	
334	Zimnawoda-Rudno	„	—	—	8·52	10·57	
342	Lwów (Restauracya)	Przyj.	5·16	5·12	9·7	11·13	
	Zegar bukaresztański: Lwów	Odj.	6·10		10·50	11·55	
	Czerniowce	Przyj.	12·45		12·7	12·38	
	Jassy	„	9·52		9·52	1·5	
	Gałacz	„	6·15		6·15	8·30	
	Bukareszt	„	5·—		5·—		
	„	Odj.	10·45		3·27		
	Gałacz	„	9·40	8·5	9·40		
	Jassy	„	6·52	4·8	6·52		
	Czerniowce	„	3·1	3·17	3·1		
	Lwów	Przyj.	9·40	3·32	9·40		
	Lwów	Odj.	6·45	6·50		1·5	
	Stryj	Przyj.	10·16	10·8		4·6	
	„	Odj.			4·15	7·36	
	Lwów	Przyj.			8·12	10·36	
					Pociąg mięsz. Nr. 9 I. II. III. kl.		
—	Lwów	Odj.	5·36	5·22	10·7	12·11	
349	Lwów pod zamk. (Rest.)	Przyj.	5·44	—	10·21	12·25	
		Odj.	5·46	—	10·36	12·37	
357	Podhorce	„	—	—	—	12·52	
366	Barszczowice	„	6·7*	—	11·15	1·9	
379	Żadwórze	„	6·24*	—	11·47	1·32	
387	Kutkorz	„	—	—	—	1·46	
393	Krasne (Restauracya)	Przyj.	6·40		12·14	1·54	
	Krasne	Odj.	7·5		1·19	2·41	
	Brody	Przyj.	8·22		3·10	4·9	
	„	Odj.			9·21	11·35	
	Krasne	Przyj.			11·10	1·5	
—	Krasne	Odj.	6·48	—	12·39	2·11	
409	Kniaże	„	—		1·16	2·42	
418	Złoczów (Restauracya)	Przyj.	7·19	7·1	1·39	3·1	
		Odj.	7·24	7·4	1·45	3·6	
426	Zarwanica	„	7·35*	—	—	3·26	
434	Płuchów	„	—	—	2·32	3·47	
440	Zborów	„	7·54	—	2·48	4·1	
457	Jezierna	„	—	—	3·30	4·39	
473	Hłuboczek wielki	„	8·36*	—	4·2	5·9	
482	Tarnopol (Restauracya)	Przyj.	8·47	8·28	4·21	5·26	
		Odj.	8·53	8·31	4·35	5·44	
496	Borki wielkie	„	9·14*	—	5·9	6·15	
513	Maxymówka	„	—	—	5·57	6·58	
524	Bogdanówka-Kamionka	„	—	—	6·21	7·22	
534	Podwołoczyska (Rest.)	Odj.	10·7	9·40	6·40	7·40	
			Pociąg mięsz. granicz. Nr. 201 I. II. III. kl.	Pociąg mięsz. granicz. Nr. 203 I. II. III. kl.	Pociąg mięsz. granicz. Nr. 201 I. II. III. kl.	Pociąg mięsz. granicz. Nr. 207 I. II. III. kl.	
		Przyj.	10·27	10·—	10·27	8·—	
	Wołoczyska	Przyj.	10·44	10·17	10·44	8·17	
	Zegar petersburski		przed p.	w nocy	przed p.	wieczór	
	Odessa	Przyj.	9·12		9·12	6·32	
	Kijów	„	10·9	12·—	10·9	9·4	
				kursuje tylko od 20 maja do 15 października		kursuje tylko od 13 kwietnia do 13 paźdz.	

Z Krakowa do Wieliczki

Kilometry	STACYE		Pociąg mięszany Nr. 11 I. II. i III. kl.
	Zegar buda-peszteński		przed p.
	Kraków (Rest.)	Odj.	11·5
4	Podgórze	„	—
9	Bierzanów	„	11·33
14	Wieliczka	Przyj.	11·49
			przed p.

Z Wieliczki do Krakowa

Kilometry	STACYE		Pociąg mięsz. Nr. 12 I. II. i III. kl.
	Zegar buda-peszteński		wieczór
	Wieliczka	Odj.	6·15
6	Bierzanów	„	6·39
10	Podgórze	„	—
14	Kraków (Rest.)	Przyj.	6·58
			wieczór

Z Jarosławia do Sokala**

Kilometry	STACYE		Pociąg mięsz. Nr 401 II. III. kl.
	Zegar praski		
	Wiedeń	Odj.	8·—
	Zegar buda-peszteński		w nocy
	Kraków	Odj.	10·49
	Jarosław	Przyj.	6·29
	Podwołoczyska	Odj.	6·2
	Lwów	„	3·45
	Jarosław	Przyj.	7·25
			rano
	Jarosław (Rest.)	Odj.	7·55
4	„ (Odnoga Sokalska)	„	—
9	Surochów	„	8·31
17	Bobrówka	„	9·2
29	Nowa grobla	„	9·42
37	Oleszyce	„	10·8
43	Lubaczów	„	10·35
54	Basznia	„	11·6
62	Horyniec	„	11·39
75	Werchrata	„	12·36
81	Huta zielona	„	12·53
87	Rawa ruska (Rest.)	Przyj.	1·9
		Odj.	1·39
95	Zielona	„	2·7
105	Uhnów	„	2·44
113	Korczów	„	3·10
126	Bełz	„	3·57
129	Żużel	„	4·7
137	Ostrów	„	4·33
142	Krystynopol	„	4·49
150	Sokal (Rest.)	„	5·10
			po poł.

Z Sokala do Jarosławia**

Kilometry	STACYE		Pociąg mięsz. Nr 402 II. III. kl.
	Zegar buda-peszteński		rano
	Sokal (Rest.)	Odj.	7·10
8	Krystynopol	„	7·33
13	Ostrów	„	7·55
21	Żużel	„	8·17
24	Bełz	„	8·37
37	Korczów	„	9·23
45	Uhnów	„	9·59
55	Zielona	„	10·38
63	Rawa ruska (Rest.)	Przyj.	11·5
		Odj.	11·40
69	Huta zielona	„	12·—
75	Werchrata	„	12·29
89	Horyniec	„	1·20
97	Basznia	„	1·41
107	Lubaczów	„	2·12
113	Oleszyce	„	2·30
122	Nowa grobla	„	2·55
133	Bobrówka	„	3·33
141	Surochów	„	3·56
146	Jarosław (Odnoga Sokalska)		—
150	Jarosław (Rest.)	Przyj.	4·30
	Jarosław	Odj.	5·1
	Lwów	Przyj.	9·7
	Podwołoczyska	„	6·40
	Jarosław	Odj.	9·14
	Kraków	Przyj.	5·10
	Zegar praski		rano
	Wiedeń	Przyj.	7·18

Z Krasnego do Brodów

Kilometry	STACYE		Pociąg mięsz. Nr 101 I. II. i III kl.	Pociąg mięsz. Nr 109 I. II. i III kl.	Pociąg mięsz. Nr 107 I. II. i III kl.
	Zegar praski				
	Wiedeń	Odj.	11·—	8·30	8·—
	Zegar buda-peszteński		wieczór	przed p.	w nocy
	Kraków	Odj.	9.13	10·46	10·49
	Lwów	„	5·36	10·7	12·11
	Krasne	Przyj.	6·40	12·14	1·54
	Podwołoczyska	Odj.		6·2	7·35
	Krasne	Przyj.		11·50	1·30
			rano	w nocy	po poł.
	Krasne (Rest.)	Odj.	7·5	1·19	2·41
17	Ożydów	„	7·36	2·5	3·18
30	Zabłotce	„	8·1	2·43	3·48
43	Brody (Rest.)	Przyj.	8·22	3·10	4·9
			Pociąg graniczn. mięszany Nro 301. I. II. III. klasą	w nocy	po poł.
		Odj.	9·2		
	Radziwiłłów	Przyj.	9·25		
	Zegar petersburski		przed p.		
	Kijów	Przyj.	10·9		

Z Brodów do Krasnego

Kilometry	STACYE		Pociąg mięsz. Nr 102 I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr 110 I. II. i III. kl.	Pociąg mięsz. Nr 108 I. II. i III. kl.
	Zegar petersburski				
	Kijów	Odj.	8·		
	Radziwiłłów	Odj.	6·52		
	Brody (Rest.)	Przyj.	7·12		
	Zegar buda-peszteński		wieczór	wieczór	przed p.
	Brody (Rest.)	Odj.	7·8	9·21	11·35
13	Zabłotce	„	7·33	9·58	12·5
27	Ożydów		8·—	10·38	12·38
43	Krasne (Rest.)	Przyj.	8·27	11·10	1·5
			wieczór	w nocy	po poł.
	Krasne	Odj.		12·39	2·11
	Podwołoczyska	Przyj.		6·40	7·40
	Krasne	Odj.	8·52	12·15	1·55
	Lwów	Przyj.	10·6	2·45	3·50
	Kraków	„	6·48	2·33	5·10
	Zegar praski		rano	po poł.	rano
	Wiedeń	Przyj.	4·20	5·10	7·18

* Warunkowe zatrzymanie.

** Otwarcie ruchu na kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej, jako też otwarcie stacyi na Podgórzu będzie osobnem obwieszczeniem ogłoszone.

Stacya objadowa dla pociągu Nr. 4 we Lwowie, dla pociągów Nr. 3, 5 i 6 w Dembicy, dla pociągów 7 i 8 w Krasnem i dla pociągów 401, 402 w Rawie Ruskiej.

Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 tudzież pociągi kuryerskie Nr 3 i 4 kursują bez zmiany wagonów między Wiedniem a Podwołoczyskami.

Pociągi kuryerskie Nr. 3 i 4 mają we Wiedniu bezpośrednie połączenie z Paryżem i Rzymem.

Nie przyjmuje się odpowiedzialności za połączenie z pociągami kolei obcych.

Z Podwołoczysk do Krakowa

Kilometry	STACYE		Pociąg posp. Nr. 2 I. i II. kl.	Pociąg kuryer. Nr. 4 I. i II. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 10 I. II. III. kl.	Pociąg mięsz. Nr. 8 I. II. III. kl.	Pociąg lokalny mięsz. Nr. 18 I. II. III. kl.
	Zegar petersburski						
	Kijów	Odj.	8·—	7·—	8·—	9·15	
	Odessa	„	8·45		8·45	12·05	
	Wołoczyska	„	5·17	7·22	5·17	7·02	
	Podwołoczyska	Przyj.	5·27	7·36	5·27	7·12	
	Zegar budapeszteński		po. poł.	rano	wieczor	rano	
	Podwołoczyska (Rest.)	Odj.	5·20	8·23	6·02	7·35	
10	Bogdanówka-Kamionka	Odj.	—	—	6·25	7·57	
21	Maxymówka	„	—	—	6·59	8·29	
38	Borki wielkie	„	6·13*	—	7·38	9·19	
52	Tarnopol (Rest.)	Przyj.	6·33	9·33	8·12	9·54	
		Odj.	6·39	9·36	8·29	10·09	
61	Hłuboczek wielki	„	6·50*	—	8·46	10·26	
77	Jezierna	„	—	—	9·29	11·09	
94	Zborów	„	7·34	—	10·08	11·48	
101	Płuchów	„	—	—	10·24	12·04	
108	Zarwanica	„	7·53*	—	—	12·20	
116	Złoczów (Rest.)	Przyj.	8·5	10·56	10·56	12·37	
		Odj.	8·10	10·59	11·02	12·43	
126	Kniaże	„	—	—	11·21	1·01	
142	Krasne (Rest)	Przyj.	8·44		11·50	1·30	
	Krasne	Odj.			1·19	2·41	
	Brody	Przyj.			3·10	4·09	
	Brody	Odj.	7·8		9·21	11·35	
	Krasne	Przyj.	8·27		11·10	4·05	
—	Krasne	Odj.	8.52	—	12·15	1·55	
147	Kutkorz	„	—	—	—	2·04	
155	Zadwórze	„	9·11	—	12·49	2·19	
169	Barszczowice	„	9·30*	—	1·23	2·46	
177	Podhorce	„	—	—	—	3·04	
186	Lwów pod zam. (Rest.)	Przyj.	9·53	—	2·08	3·22	
		Odj.	9·55	—	2·23	3·34	
192	Lwów (Rest.)	Przyj.	10·6	12·37	2·45	3·50	
	Zegar Bukaresztański: Lwów	Odj.	10·50	kursuje tylko od 20 maja do 15 października	6·10		
	Czerniowce	Przyj.	12·7		12·45		
	Jassy	„	9·52		9·52		
	Gałacz	„	6·15		6·15		
	Bukareszt	„	5·—		5·—		
	„	Odj.	3·27		3·27		
	Gałacz	„	9·40		9·40	8·05	
	Jassy	„	6·52		6·52	4·08	
	Czerniowce	„	3·1		3·15	3·17	
	Lwów	Przyj.	9·40		3·15	3·32	
	Lwów	Odj.		1·05	6·45	6·50	
	Stryj	Przyj.		4·06	10·16	10·08	
	„	Odj.	4·15	7·36			
	Lwów	Przyj.	8·12	10·36			
					Pociąg osobowy Nro 6 I. II. III. kl.		
	Lwów	Odj.	10·26	12·47	3·45	4·43	
201	Zimnawoda-Rudno	„	—	—	3·58*	5·—	
208	Mszana	„	—	—	4·10	5·14	
219	Kamienobród	„	—	—	4·26	5·32	
225	Gródek	„	11·17	1·30	4·38	5·46	
234	Rodatycze	„	—	—	—	—	
243	Sądowa-Wisznia	„	11·42*	—	5·08	6·22	
252	Chorośnica	„	—	—	5·22	6·37	
263	Mościska	„	12·10	2·17*	5·40	6·58	
269	Lacka wola	„	—	—	—	—	
277	Medyka	„	—	—	6·03	7·27	
290	Przemyśl (Rest.)	Przyj.	12·47	2·50	6·22	7·48	
	Przemyśl	Odj.		3·18	8·16	8·30	
	Zagórz	Przyj.		9·26	12·09	2·15	
	Legenye-Mihalyi	„		8·20	7·10		
	„	Odj.		7·40		7·21	
	Zagórz	„		5·39	12·04	1·46	
	Przemyśl	Przyj.		11·15	5·52	5·38	
—	Przemyśl	Odj.	12·53	2·54	6·31	8·03	
296	Żurawica	„	—	—	6·43	8·17	
311	Radymno	„	—	—	7·05	8·45	
320	Jarosław (Odnoga Sokalska)	„	—	—	—	—	
324	Jarosław (Rest.)	Przyj.	1·41	3·39	7·25	9·09	
	Jarosław	Odj.			7·55		
	Sokal	Przyj.			5·10		
		Odj.				7·10	
	Jarosław	Przyj.				4·30	
—	Jarosław	Odj.	1·46	3·42	7·33	9·14	
331	Pełkinie	„	—	—	—	—	
340	Przeworsk	„	—	—	7·57	9·44	
350	Rogóżno	„	—	—	—	—	
360	Łańcut	„	2·35	4·27*	8·29	10·21	
368	Strażów	„	—	—	—	—	
376	Rzeszów (Rest.)	Przyj.	2·57	4·49	8·54	10·52	po poł.
		Odj.	3·03	4·52	9·02	11·—	1·24
384	Rudna wielka	„	—	—	—	—	—
391	Trzciana	„	—	—	9·26	11·30	1·57
402	Sędziszów	„	3·39*	—	9·46	11·52	2·19
410	Ropczyce	„	—	—	10·—	12·09	2·35
423	Dembica (Rest.)	Przyj.	4·07	5·50	10·20	12·35	3·01
		Odj.	4·12	5·51	10·50	12·47	3·11
435	Czarna	„	—	—	11·11	1·18	3·39
442	Wałki	„	—	—	—	—	—
448	Wola rzędzińska	„	—	—	—	—	—
456	Tarnów (Rest.)	Przyj.	4·56	6·33	11·43	2·14	4·34
	Tarnów	Odj.	5·22		1·45	2·52	
	Orłów	Przyj.	1·02		7·35	9·08	
		Odj.			4·32	6·45	
	Tarnów	Przyj.			10·18	12·55	
	Tarnów	Odj.	5·01	6·36	11·58	2·24	4·46
464	Bogumiłowice	„	—	—	12·11	2·39	5·02
473	Biadoliny	„	—	—	12·27	2·59	5·25
483	Słotwina	„	5·37	—	12·48	3·21	5·50
496	Bochnia (Rest.)	Przyj.	5·53	—	1·08	3·44	6·15
		Odj.	5·57	7·26*	1·16	3·50	6·23
506	Kłaj	„	—	—	1·34	4·10	6·45
516	Podłęże	„	—	—	1·53	4·29	7·06
525	Bierzanów	„	6·37*	—	2·17	4·54	7·34
530	Podgórze**	Przyj.			2·20	4·57	—
	Podgórze	Odj.			—	7·—	
	Oświęcim	Przyj.			—	11·27	
	Oświęcim	Odj.			9·10		
	Podgórze	Przyj.			1·41		
534	Podgórze**				2·25	5·02	
	Kraków (Rest.)	Przyj.	6·48	8·18	2·33	5·10	7·53
	Zegar praski		rano	wieczór	po poł.	rano	wieczór
	Kraków	Odj.	6·55	8·15	3·—	5·40	
	Wiedeń	Przyj.	4·20	5·48	5·10	7·18	
	Zegar berliński						
	Wrocław (na Oświęcim)	Przyj.	2·09			2·09	
	Berlin (na Oświęcim)	„	8·59			8·59	

Wiedeń w maju 1884.

Jeneralna Dyrekcya.

Nakładem **Wydawnictwa Czytelni ludowej** w Krakowie opuściło prasę dziełko p. t.:
W 300-letnią rocznicę zgonu Jana Kochanowskiego, księcia poetów polskich.

Jan Kochanowski,

dziedzic Czarnolasu.
Obrazek historyczny z XVI wieku.
Opowiadanie popularne przez **Z. S.**
Na satynowanym białym papierze z litografowanym portretem.
Cena egzemplarza 40 cent., w oprawie na **nagrody pilności** 55 cent.
Jest do nabycia w Wydawnictwie i we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. (1388-1-2)

Nauczycielka albo bona Polka

do nauk początkowych, języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, fortepianu i robót ręcznych poszukuje miejsca, — Kraków ul. Floryańska Nr 16 I. piętro. C. D. (1389-1-3)

Rzadca dóbr,

wszechstronnie wykształcony, teoretyczny i praktyczny kierownik gorzelni, z chlubnemi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku od 1go sierpnia r. b. Zgłoszenia przyjmuje pod adresem **W. C.** post. rest. Rozwadów p. Radomyśl nad Sanem. (1386-1-3)

EKONOM w sile wieku, bezżenny, z kilkoletnią praktyką i obznajmiony z rozmaitemi machinami rolniczemi, poszukuje posady zaraz lub od 1 Lipca. Adres: **M. J.** p. r. **Tarnów.** (1383-1-3)

Emerytowany c. k. poborca podatkowy,

w sile wieku, poszukuje od 1 lipca zatrudnienia jako kasyer, rachmistrz, zastępca dworskiej posiadłości, nadzorca lasów, na wsi lub w mieście. Łaskawe oferty adresować: Wny *Tomasz Hendel* w Krakowie przy ulicy Brackiej Nr. 7. (1385-1-3)

Są do umieszczenia zaraz:

Nauczycielka Polka, osoba starsza, z najlepszem wychowaniem, posiadająca język francuzki, niemiecki i muzykę, mogąca przyjąć miejsce zastępczyni matki lub damy do towarzystwa.

Nauczycielka Polka, do mniejszych panienek, z językiem francuskim, niemieckim i muzyką.

Nauczycielka Angielka, posiadająca język francuski, niemiecki i włoski, może przyjąć miejsce damy do towarzystwa.

Nauczycielka Angielka, posiadająca muzykę znakomicie i język niemiecki.

Nauczycielka Niemka, która ukończyła seminaryum nauczycielskie w Gracu, do mniejszych panienek, posiad język francuzki, niemiecki i muzykę w wyższym stopniu.

Bona Francuzka, świeżo przybyła z klasztoru we Francyi, jest do umieszczenia zaraz do małych dzieci.

Bliższych szczegółów udziela Pani **Aleksandra Gettlichowa** w Krakowie, ul. Sienna Nr. 7, I. piętro. (1338-1-3)

Poszukuje się subjekta handl.

obeznanego z prowadzeniem ksiąg, oraz do prowadzenia handlu kolonialnego jako dysponent — Bliższej wiadomości udzieli **Feliks Bielikiewicz,** agent handlowy w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 38. (1356 3-3)

Fabryki i dostawcy giętych stołków

zechcą dla **większych dostaw** nadesłać swoje adresa z podaniem ilości dostawy pod lit. **G. E. 4525** do **Haasensteina & Voglera (Otto Maass) w Wiedniu.** (1281-2-2)



Stephanie-Ess-Bouquet najświeższe i najlepsze perfumy! w oryginal. flaszeczce 1 złr., 6 flasz. 5 złr. w. a. (1166-6-100) **GUSTAW GUNESCH,** droguista, w Wiedniu, I., Uniwersitäts-Strasse Nr. 4. Odprzedający otrzymają znacz. zniżkę.

---

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. — **R. Tüchler, aptekarz** (W. Rösler's Neffe Nachf.) w **Wiedniu, Regierungsgasse 4.** (415-15-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek.; w Tarnowie u M. Esriela i A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.

Resztki sukienne doskonałych materyj wełnianych,
sprzedajemy po znacznie niższych cenach od kosztów wyrobu. Wzorki materyj w dowolnych kolorach na wszelkie ubrania z oznaczeniem stałych cen, wysyłamy za nadesłaniem znaczka pocztow. 5 c. (1128-13-33)
Skład fabryczny sukien zum „*Weissen Lamm*“ w Bernie.

TASCHEN UHREN fl. 2.78.

Najlepszy zegarek w świecie z łańcuszkiem i pudełkiem 2 złr 78 cnt. genewski zegarek kieszonkowy z prawdziwej niklowej stali, z bardzo pięknem cylindrowem wnętrzem, do naciągania na 16 godz. wraz z prawdziwym łańcuszkiem pancernym 4·46 złr., **zegarek kotwicowy** o 15 kamieniach z pancernym łańcuszkiem **5·96 złr. Zegarek remontoar z prawdziwej stali niklowej**, do nakręcania bez kluczyka z prawdziwym pancernym łańcuszkiem **8·95** zł., tenże prawdziwy srebrny **11 złr. 20 c**, najlepsze **zegarki damskie** z prawdziwym łańcuszkiem pancernym po **4 złr. 80 ct.** 5 złr. 80 ct. 6 złr 80 ct. **same pancerne łańcuszki 1 złr. 20 ct.** (1055-2-6)
Uhrenmacher Rix, Wien II.

IWONICZ

zakład zdrojowo-kąpielowy,

w okolicy górzystej, 110 metrów nad poziom morza, otoczony wieńcem szpilkowych lasów, ochroniony od przeciągów, w lasach przeszło 2 mil spacerów.

Szczawy słone alkaliczne jod i brom zawierające,

przez najznakomitszych lekarzy w kraju i zagranicą zalecane w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych i dnawych, w wielu chorobach kobiecych, skórnych, syfilistycznych i nerwowych.

Zakład posiada 600 pokoi umeblowanych w cenie od 20 centów do 3 złr. na dobę, łóżka sprężynowe, materace włósienne, pościel nową i świeżą. Łazienki murowane, wanny metalowe, kąpiele jodowe, borowinowe, żelazne, parowe, natryskowe, obojętne, zimne, pływalnie, aparat Waldenburga, żętycę, wszystkie wody krajowe i zagraniczne, aptekę, gimnastykę połączoną ze szkołą tańców.

Dla wygody i przyjemności służą: kaplica, czytelnia, czasopisma, strzelnica, welocipedy, doborowa kapela, sala balowa, dwa fortepiany, teatr, koncerta. Pięć restauracyj (dwie izraelickie), cukiernia, kawiarnia, bilard, zakład fotograficzny, urząd pocztowy i telegraficzny, trafika, 5 sklepów: korzenne, bławatne, galanteryjne, piekarnia, rzeźnia, mleczarnia, kwiatarnia, ogród warzywny.

Dla izraelitów dom modlitwy. Cyrulik, akuszerka, krawcy, szewcy, praczki, szwaczki, dostateczna usługa, powozy. Kosztowne wodociągi czyszczą ulepszoną kanalizacyę, odświeżają powietrze przez wodotrysk, skrapianie ulic podczas upału, zabezpieczają domy od pożarów.

Sezon kąpielowy dzieli się na 3 okresy — pierwszy trwa od 20go maja do 20go czerwca — drugi od 20go czerwca do 20go sierpnia — trzeci okres trwa od 20go sierpnia do końca września.

W pierwszym i trzecim okresie mieszkania są o jedną trzecią część tańsze: chorzy opatrzeni świadectwem ubóstwa, potwierdzonem przez c. k. Starostwo, będą tylko w pierwszym i trzecim okresie przyjmowani i od taksy uwolnieni.

Wyłączny wywóz Iwonickiej wody, soli i ługu na rok 1884 objął WP. Wentzl w Krakowie, do którego z każdem zamówieniem udawać się należy.

Zamówienia na mieszkania, powozy i wózki przyjmuje, broszury wysyła opłatnie **Zarząd kąpielowy w Iwoniczu.**

☞ Otwarcie kolei żelaznej (Transwersalnej) nastąpi 1go lipca 1884 roku ze stacyą w Iwoniczu. (1384-1-12)

Z Krakowa koleją do Tarnowa, dalej powozem 10 godzin jazdy. — Z Rzeszowa odchodzi codziennie wóz osobowy pocztowy rano o godzinie 6 wprost do Zakładu.

Ze Lwowa koleją przez Przemyśl do Zagórza, dalej 5 godzin jazdy. — Z Sanoka codziennie odchodzi wóz osobowy pocztowy o godzinie 3 rano wprost do Zakładu.

Uzdolniony kucharz

z chlubnemi świadectwami — poszukuje miejsca każdego czasu. Liczy 30 lat, ma długoletnią praktykę — Adres pod lit. **J. M.** poczta **Kenty,** ulica Świętokrzyzka Nr. 259. (1361-3-3)

MODELE PARYSKIE.
MAGAZYN MÓD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice L. 19,
poleca (1116-9-14)
na sezon letni
wielki wybór kapeluszy damskich, kwiatów paryskich, piór strusich i fantazyjnych — po cenach bardzo przystępnych — oraz
pracownię sukien damskich.

MIŁOŚNIKOM PTAKÓW!

Jest do nabycia przypadkowo **Skowronek** chowany od gniazda, wyuczony dokładnie z pozytywki trzech polskich pieśni, (Trzeci Maj, Jeszcze Polska i Krakowiak). Bliższa wiadomość w sklepie optyczn. m. i mechanicznym **E. Preyera** w Krakowie, ul. Floryańska. (1352-3-3)

Dr. W. Kretowicz

ordynuje w sezonie tegorocznym jak w roku zeszłym w **Karlsbadzie.** Mieszka: **Kaiserstrasse** „zur Stadt Warschau“. (1353-2-6)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów. Skład fabryczny: WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (928 6 12)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-u zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain,**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (64-16-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (65-95-)

J. Andiela prezerwatywa

przeciw

niszczeniu przez moli.

Moja prezerwatywa przeciw niszczeniu przez moli daje najpewniejszą ochronę w celu ochronienia sukien zimowych, futer, mebli itp. przed nadzwyczajnie szkodliwem zalęganiem moli. Złożone jest z najskuteczniejszych szczególności w ten sposób, **że zupełnie spokojnie można polegać na jego niezawodnem działaniu.**

J. Andiels's Droguerie
„zum schwarzen Hund“,
Hus- (Dominikaner-) Gasse w Pradze.

W **KRAKOWIE** mają na składzie pp. **Ant. Hawełka** kupiec, oraz aptekarze **E. Radler, J. Trauczyński, E. Stockmar.** (1320-2-8)

☞ Składy na prowincyi wszędzie, gdzie wywieszono są odnośne plakaty.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy
Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)
Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego
Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stępel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [543-15-]

J. ANDIELA nowo wynaleziony proszek zamorski



zabija **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** w ogóle wszelkie owady niemal z nadnaturalną szybkością i pewnością w ten sposób, że z istniejącego zalągu owadów **niepozostaje ani śladu.**

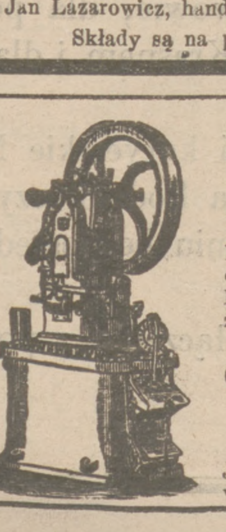
Prawdziwy i tani do nabycia **w handlu materyałów aptecznych**

J. Andiela w Pradze

13 „zum schwarzen Hund“ Hussgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11).

W **Krakowie** mają na składzie pp. J. Trauczyński aptek., W. Redyk apt., E. Stockmar apt., A. Radler apt., A. Hawełka kup, J. Nerstheiner skład książek; we **Lwowie** Z. Rucker apt.; w **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt.; w **Frysztaku** Jan Zaniewski apt.; w **Kołomyi** E. Stencel apt.; w **Kutach i Kołomyi** Aleksand. Zagajewski apt.; w **Krośnie** Jan Lazarowicz, handel korzeni, delikat. i win; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek.

Składy są na prowincyi wszędzie gdzie wywieszono dotyczące plakaty. (1124-2-12)



HOFFMEISTRA

Motor parowy.

Koszta ruchu 5% tańsze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręczeniem. **Patent. we wszystkich krajach. Korzyści:** Żaden osobny palacz, żaden ubytek pary, żaden osad kotłowy, żadna urzędowa koncesya, żaden fundament lub osobny kamień. Tania cena zakupna, cichy chód, prosta konstrukcya itd.

C. k. fabryka machin **H. C. Hoffmeister**
w Wiedniu, Meidling, Hauptstrasse Nr. 11.

Świadectwa zdań o próbach hamowania przez radcę rządowego prof. J. Radingera i polecenia o wykonanych maszynach, następnie prospekta wraz z opisami darmo i opłatnie. [1125-5-8]

Maszyna drukarska

SIEGLA
w dobrym stanie, jest do nabycia w Drukarni „Czasu“ **za niską cenę.** Codzień można ją widzieć w ruchu w godzinach popołud.

Realność 44 morgów, włącz. 6 morgów łąk obejmująca, z wyłącznie pszenną i żytnią glebą, z budynkami i 2ma ogrodami, bezpośrednio przy gościńcu murowanym pomiędzy Chyrowem i Starąsolą położoną, jest do sprzedania. Na gruntach tych są ślady nafty. Bliższa wiadomość pod adr. *A. K.* poste restante Dobromil. (1319-3-3)

Rymanów.

Zakład kąpielowy otwarty zostanie z dniem 1 czerwca b. r. Komunikacya będzie ułatwiona przez kolej Transwersalną, stacya Rymanów.

Sól i wodę mineralną rozsyła na żądanie. (1099-10-10)

Zarząd.

Słynne **brzytwy** szwajcarskie
Jaquee Lecoultra w Sentier.
1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75 z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50 1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2 50. Pendzle i mydła do golenia od 35 c. do 1·20. Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. broni **J. F Dommera w Krakowie** [241-35

Polecam guwernantki, bony, nauczycielki, panny pokojowe, gospodynie — również **gospodarzy, leśniczych itd.**
Dom komisowy Malwiny Gandour, wdowy po ś. p. St. A. Gandourze, w **Biały** pod Bielskiem.
(1360-3-3)

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bułsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [1203-28-32]

Czereśnie

koszyk 5 kilo złr. 2·—
szparagi 5 kilo . . . . złr. 2·50
groszek w strączkach 1 paczka 5 kilo . . . . „ 1·50
rozsyła świeżo zbierane pocztą za zaliczką *opłatnie bez kosztów* (1370-2-4)
Henryk Hübel w Gorycyi
(Görz, Küstenland).

Nabożeństwo Majowe

O. Karola Antoniewicza

wydane po raz pierwszy z rękopisu, w cenie 50 cnt. za egzemplarz pięknie oprawny — tudzież **książkę do Nabożeństwa** tegoż Autora, wydanie drugie, egzemplarz oprawny w aksamit ze złoconemi brzegami za 2 złr. w. a., nabyć można u wydawcy X. *J. Polkowskiego* w Krakowie. (1194 8 10)

Polak, obecnie mieszkający w Genewie, ożeniony z Szwajcarką, poszukuje miejsca do udzielania dzieciom nauki języka francuskiego. Łaskawe oferty pod lit. *S. W.* uprasza złożyć w Administracyi „Czasu“ w Krakowie. (1325-4-6)

SKŁAD FORTEPIANÓW

w Krakowie, plac Szczepański Nr. 9,
poleca Szan. Publiczności wielki wybór fortepianów i pianin. (1214 8 12)
Bronisława Gabryelska.

Prawnik

kończący studya, życzy sobie objąć **administracyę domu** w Krakowie lub na przedmieściu, a ewentualnie w Podgórzu. — Bliższa wiadomość poste restante **J. R. 51 Kraków.** (1340-2-3)

POTRZEBNY JEST ZARAZ
kelner płatniczy
z kaucyą. ***Józef Tylko*** w Krakowie, (1378-2-3) ul. Zwierzyniecka L. 9.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . zł. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mezkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (937-240-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Pracownia kamieniarska
FABIANA HOCHSTIMA
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy,
zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z najtrwalszego piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, począwszy od 20 złr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych rysunków na roboty **architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki różnobarwne marmurowe** lub mozaikowe ogniotrwałe. **Ceny znacznie zniżone.** (831-17-30)

Premiowany medalami srebrnemi na wystawach w Krakowie w roku 1870 i w r. 1872 medalem złotym w Bielsku - Biały.

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeń. w r. 1873 i medalem rządow. na wystawie Przemyskiej w roku 1882.

Sprzedaż ogierów

W stadninie księcia Pszczyńskiego Louisenhof pod Pszczyną (Pless) w Pruskim Górnym Szlązku są na sprzedaż:

1) **trzyletni brunatny ogier „Ehrenreich“** z hanowerskiego ogiera i angielskiej klaczy pół krwi, odpowiedni do chowu ciężkich koni roboczych i rolniczych, za 1200 marek. (1336-2 3)
2) **dwuletni brunatny ogier „Arabi“** z trakeńskiego ogiera i klaczy pełnej krwi, do chowu wszelkich koni wierzchowych i karosyerów odpowiedni, za 1000 marek.



Bossharda

patent. pompa bliźniakowa,

podwójnie działająca, wysokość ssania do 8 metrów, wysokość tłoku 40 metrów, odległość rzutu w wolnem promieniu 15–25 metrów, działalność 15 do 275 litrów na minutę, doskonała z powodu bardzo trwałej i prostej konstrukcyi, wielkiej trwałości, bardzo lekkiego chodu i **bardzo tanie ceny.**

Na wszelkie gęste, rzadkie lub gorące płyny, również jako pompa studzienna, pompa fabryczna, dla pokrapiania i gaszenia ognia i t. p., można jaknajlepiej polecić. (1149-4-10)

Dla Austryi-Węgier wyłączny skład utrzymuje

skład fabryczny machin **E. Munk**
w Wiedniu, III., Reisnerstrasse Nr. 36.
Prospekta darmo i opłatnie. Odprzedającym zniżka.

Prawdziwe wyroby paryskie

najlepsze **kauczukowe i gumowe,** stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr., rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę (88 43-)

Pierre Mounier, skład paryskich towarów gumowych w Wiedniu, Kärntnerstrasse 11 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*